

# 1917



## Piotrogród — 1917

16.4.1917 — Powrót Lenina z emigracji do Piotrogradu następnego dnia ogłoszenie tez „O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji”.

7—12.5 — VII Ogólnorosyjska Konferencja SDPRR (bolszewików); przyjęcie tez Lenina jako wytycznych działania.

16.6—7.7 — pierwszy Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

16—17.7 — wielkie demonstracje (500 tys. uczestników) przeciwko rujnującej kraj wojennej polityce Rządu Tymczasowego; skierowanie przez rząd oddziałów wojskowych przeciw demonstrantom; zamknięcie redakcji „Prawdy”; wydanie rozkazu aresztowania Lenina.

8—16.8 — nielegalny VI Zjazd partii bolszewików, przyjęcie decyzji o przygotowaniu powstania zbrojnego, zgodnie ze wskazówkami Lenina.

7.9 — Głównodowodzący armią gen. Kornilow kieruje na Piotrogród oddziały wojskowe.

13.9 — Rada Delegatów Robotniczych przyjmuje wniosek bolszewików o konieczności utworzenia rządu radzieckiego.

20.10 — Lenin powraca z ukrycia, obejmuje kierownictwo nad bezpośrednimi przygotowaniem do powstania.

23.10 — KC partii podejmuje decyzję rozpoczęcia powstania zbrojnego w ciągu najbliższych dni.

6.11 — Rząd poleca zamknąć redakcje gazety bolszewickiej „Raboczyj Put” i kieruje na miasto samochody pancerne.

6.11 — Lenin w liście do członków KC pisze m. in. „teraz już naprawdę zwlekacie w powstaniem równa się śmierci”.

6 na 7.11 — rozpoczęcie powstania; przybycie Lenina do sztabu rewolucji w Smolnym.

7 na 8.11 — Oddziały Gwardii Czerwonej, żołnierzy i marynarzy — po salwie z krawężnika „Aurora” — przystępują do szturm na Pałac Zimowy, który zostaje zdobyty o godz. 2 w nocy; aresztowanie ministrów Rządu Tymczasowego; ucieczka Kiereńskiego w samochodzie ambasady amerykańskiej.

7.11 godz. 22.45 — rozpoczęcie w Smolnym II Zjazdu Rad, proklamowanie objęcia władzy przez Rady, uchwalenie Dekretu o Pokoju, Dekretu o Ziemi, powołanie pierwszego rządu radzieckiego — Rady Komisarzy Ludowych...

### PRZED WYBORAMI DO RAD NARODOWYCH

## Już sprawdzamy listy wyborcze

DO DNIA WYBORÓW pozostało kilka tygodni. Okres przygotowań organizacyjnych mamy już poza sobą. Na terenie dzielnic działają 88 obwodowych komisji wyborczych. Dzielnicowa Komisja Wyborcza powołana została uchwałą Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 5 października. Przewodniczy jej Witold Künstler — naczelny technolog huty; na zastępcę przewodniczącego powołano Piotra Pietrasa, pełniącego funkcję zastępcy kierownika w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych „Budostal”; sekretarzem została Zofia Piaskowska — technik normowania w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego Nowa Huta. Członkowie: Maria Gacek — prokurator z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Karłowickich, Kazimierz Górka — suwnicowy w Krakowskich Zakładach Betonarskich; Zdobych, Mikołaj Karończyk — oficer LWP, Bernard Kowalik — i wytopiacz w Zakładzie Stalowniczym Huty

im. Lenina, Anna Nabelec — zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej nr 81, Andrzej Osuchowski — zastępcą przewodniczącego Zarządu ds. Eksploatacji SM „Hutnik”, Kazimierz Rusół — zastępcą dyrektora ds. Zaplecza Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Budostal”, Małgorzata Zaremba — pracownica Akademii Medycznej, Barbara Zięba — starszy referent Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”.

Aktualnie dobiega końca sporządzenie spisu wyborców. W niedzielę zostaną już wyłożone do sprawdzenia listy wyborcze, w lokalach obwodowych komisji. Najczęściej mieszczą się one w budynkach szkolnych oraz świetlicach osiedlowych, a więc w obiektach powszechnie znanych. Nie będzie więc trudności z ich odnalezieniem.

Informacje dotyczące wyborów będziemy zamieszczać w każdym numerze „Głosu”. (R)

## Wielki teleturniej Huta im. Lenina — Huta Warszawa

A więc to już dzisiaj, w sobotę 3 bm., zmierzmy swe siły z Hutą Warszawą. Zapowiadany wielki teleturniej dwóch dużych i nowoczesnych zakładów hutniczych w Polsce — Huty im. Lenina i Huty Warszawa rozpocznie się o godzinie 17.00 w hali KS Hutnik na Suchych Stawach.

Teleturniej połączony jest z atrakcyjnym koncertem dla załóg obu rywalizujących z sobą hut. Odbędzie się on z okazji obchodów 56 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W koncercie wystąpią: Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyktando Krzysztofa Missony, soliści — Delfina Ambroziak, Galina Nienaszowa (ZSRR), Lucja Prus, Lew Baraszkow (ZSRR), Jerzy Sypek i inni. Wystąpią też laureaci zielonogórskiego festiwalu piosenki radzieckiej. Koncert prowadzi Maria Wróblewska z Telewizji Poznań.

Na teleturniej i połączony z nim koncert zapraszają serdecznie organizatorzy. Zaproszenia rozprowadzają rady zakładowe i organizacje TPPR w HiL i dzielnicy. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 44 (1720/881) Rok XXIV

3—9. XI. 1973

Cena 50 gr

## Do „banku 30 miliardów” — dodatkowo 15 mln zł

Uznanie i duże brawa należą się załodze Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Montin”. Zrealizowała ona bowiem liczne zobowiązania i czyny społeczne wnosząc do „banku 30 miliardów” poważny swój wkład w wysokości 12 mln złotych.

Efektom realizacji zobowiązań tej załogi było m. in. wcześniejsze przekazanie do eksploatacji urządzeń przemysłowych i instalacji:

● Wydziału Profili Giętych Huty im. Lenina w Bochni,

● pieców elektrycznych w nowym zakładzie Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim,

● obiektów dydaktycznych Wydz. Ogrodnictwa Akademii Rolniczej w Krakowie,

● wielu robót przygotowawczych do budowy Walcowni Blach Karoseryjnych w HiL.

Warto też poinformować, że załoga „Montinu” podjęła i częściowo już zrealizowała na cześć I Konferencji PZPR, liczne zobowiązania produkcyjne. Wartość dodatkowo przyjętych zadań wyniesie do końca bież. roku jeszcze ok. 3 mln złotych. W sumie więc czyn tej załogi wyraża się kwotą 15 mln złotych w produkcji budowlano-montażowej i 19 mln złotych, w produkcji przemysłowej. (jd)

Dziś na str. 3...

...zamieszczamy obszerną relację z odbytej w ub. poniedziałek w HiL Konferencji Partijno-Technicznej

### TPPR zaprasza na filmy radzieckie

Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Zarząd Fabryczny przy Hucie im. Lenina, zaprasza na dekadę filmów radzieckich wyświetlanych z okazji 56 rocznicy Rewolucji Październikowej

Projekcje filmów odbywać się będą w dniach od 5 do 14 listopada br. w sali teatralnej bud. „S” o godz. 17-tej.

Wyświetlane będą następujące filmy:

- 5. 11. — „Ojciec żołnierza”.
- 6. 11. — „Panieńskie lata”.
- 7. 11. — „Było nas czworo”.
- 8. 11. — „Czermen, miłość i kindżał”.
- 9. 11. — „Przerwany urlop”.
- 10. 11. — „Nowe przygody nieuchwytnych”.
- 11. 11. — „Pomyłka szpiega”.
- 12. 11. — „Siedem dziewcząt kaprała Zbrujewa”.
- 13. 11. — „Strzał o świcie”.
- 14. 11. — „Szkarłatne żagle”.

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

### „WIKINGOWIE” ZAPRASZAJĄ...

Klub Turystyki Wodnej Oddziału PTTK HiL „Wiking” znany jest z inicjatyw i solidnej społecznej roboty. Jego członkowie na czele z prezesem kol. Olgierdem Turyną pracowali ostatnio bez wytchnienia poświęcając każdą wolną chwilę swemu i tak już bardzo ładnemu klubowi. Dokonali gruntownego remontu pomieszczeń klubu, który mieści się w budynku nr 16. Wprowadzili szereg innowacji.

I oto mają zaszczyt, za naszym pośrednictwem, oznajmić wszem wobec, że wyremontowany klub jest gotowy. Na uroczyste otwarcie „Wikingowie” zapraszają wszystkich sympatyków sportów wodnych w czwartek 8 listopada o godzinie 18.00

Do zobaczenia! Nikt tam się nudzić nie będzie. (jd)

# Młodzi widzą wszystko...

Organizacja ZMS-owska Pionu Głównego Mechanika HIL jest największą w naszej hucie, liczy bowiem 720 członków. 12 bm. odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza, w której weźmie udział 70 delegatów reprezentujących organizację ZMS-owskie ze wszystkich wydziałów wchodzących w skład Pionu. W związku z tym przedstawiamy czwórkę aktywistów ZMS, będących jednocześnie przodującymi pracownikami, którym zadaliśmy następujące pytanie: jakie problemy macie zamiar poruszyć na konferencji sprawozdawczo-wyborczej?



**BARBARA ZIĘBA** — laborant Odlewni Staliwa, pracuje w hucie zaledwie rok, ale zdążyła już zdobyć sobie zaufanie swoich przełożonych, wykazując się sumienną pracą, jak również kolegów, którzy wybrali ją przewodniczącą Koła. Koło, którym kieruje liczy 64 osoby, i skupia przeważnie formierzy. W Odlewni pracuje młodzież bardzo różna, nie raz trudna i trzeba dużego wysiłku aby znaleźć z nią wspólny język. O tym, że przedsięwzięcie to udało się Barbarze Ziębie, świadczy chociażby fakt, że na konferencji sprawozdawczo-wyborczej otrzymała największą ilość głosów.

„Jest to jednak młodzież chętna do pracy społecznej — mówi Barbara Zięba — Trzeba ją tylko zachęcić do działania. Chciałabym bardziej pobudzić swoje koło do działal-

ności, zwłaszcza w zakresie upowszechniania kultury, i właściwego spędzania wolnego czasu. Na konferencji zakładowej chciałabym także poruszyć sprawę zacieśnienia więzi między poszczególnymi kolumnami, organizacjami wydziałowymi i zakładowymi. W większym stopniu niż dotychczas powinniśmy wymieniać doświadczenia z pracy we-wewnątrzorganizacyjnej, a wszelkie godne uznania inicjatywy, wprowadzać również na własnym podwórku”.



**STANISŁAW PASISZ** — ślusarz Oddziału Konstrukcji Stalowych W-3/K, w hucie pracuje od 11 lat. Członkiem ZMS jest również od 1962 r. Pełni też funkcje członka egzekutywy OOP, członka Plenum Rady Zakładowej Pionu Gł. Mechanika, członka Plenum Zarządu Wydziałowego ZMS i sekretarza Rady Oddziałowej.

Koło, którego jest przewodniczącym, należało zawsze do przodujących w TM i stanowiło kuźnię aktywno młodzieżowego nie tylko w skali pionu, ale również huty. Członkowie tego koła byli zawsze bardzo ofiarni i gotowi na każde wezwanie. Imponujący jest bilans czynów społecznych: 2640 godzin, tj. 40 godzin na 1 członka koła. Koło znane jest również z wysokiego poziomu dyscypliny.

— „Dla młodzieży są bardzo istotne sprawy socjalno-bytowe — mówi. — Trudności we właściwym starcie życiowym powodują dużą fluktuację i odpływ do innych zakładów pracy. Dlatego konieczne jest zapewnienie młodzieży mieszkań. Nasi pracownicy czekają na mieszkania dłużej, niż pracownicy innych wydziałów. Administracja TM skłonna jest nam pomóc w rozwiązaniu tych problemów, ale trzeba, aby znalazły się one również w centrum uwagi kolektywu kierowniczego, a zwłaszcza Rady Zakładowej naszej huty. Jako aktywiści ZMS musimy też zwracać większą uwagę na problemy dzielnic, w której mieszkamy. Baza socjalna osiedli nowohuckich — zwłaszcza tych nowych — pozostawia dużo do życzenia. Np. w os. Złotego Wieku budowa przedszkola trwa 2 lata. Należy się teren rekreacyjny, wycinając drzewa, rzekomo po to, aby chuligani nie mieli gdzie grasować. A po co w takim razie milicja? Również gospodarka mieszkaniowa pozostawia dużo do życzenia. Wiele osób wynajmuje miesz-

(Dalszy ciąg na str. 6)

### Kurs tańca towarzyskiego

organizuje Zakł. Dom Kultury HIL i Krakowski Ośrodek Tańca w Nowej Hucie os. Stalowe 16 (Dom Młodego Hutnika). Wpisy i wpłaty (150 zł za cały kurs) przyjmuje codziennie kierownik klubu DMH — klatka C pok. nr 9. Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu we wtorek po trzy godziny lekcyjne. Rozpoczęcie kursu nastąpi 27 listopada o godz. 17.30. Radzimy skorzystać! D

### Posiłki regeneracyjne już wprowadzone

Tegoreczna akcja zimowa w HIL „ruszyła” już od drugiego listopada. Od tego dnia stołówki OZR i specjalnie przystosowane punkty żywieniowe w wydziałach wydają gorące posiłki dla pracowników zatrudnionych na otwartej przestrzeni lub w pomieszczeniach niezabezpieczonych przed zimmem. Bloki na posiłki, częściowo odpłatne (po 3 zł), otrzymały referaty socjalne poszczególnych wydziałów i wydają je uprawnieniom pracowników. (gr)

### Hutnicy pomagają w odbudowie zamku

4 listopada wyjeżdża do Warszawy 500-osobowa grupa pracowników krakowskich zakładów pracy, która weźmie udział w odbudowie Zamku Warszawskiego. W skład tej grupy wchodzi stu pracowników Huty im. Lenina — przedstawiciele wszystkich organizacji zakładowych PZPR. 30 osób będzie pracowało jako murarze, a reszta — jako pomocnicy. Hutnikom będzie towarzyszył zespół akordeonistów. Oprócz pracy w

### Partyjna rozmowa w ZRH

# Nasze miejsce w realizacji postanowień Krajowej Konferencji

Pod takim hasłem rozpoczęło się zebranie organizacji partyjnej Zakładu Remontów Hutniczych. I sekretarz komitetu zakładowego — JAN JOB, formułując temat partyjnej rozmowy, podkreślił pednocześnie potrzebę w całym tego słowa znaczeniu, rzetelnej roboty. Wskazując na poprawie naszego bytu, pamiętać należy, że szanse te leżą w sile naszych rąk i umysłów. Dlatego — mówil — musimy dbać, aby ludzie dobrej roboty otrzymywali solidną zapłatę. Przede wszystkim ludzi wyróżniających się uczciwą, wysokowydajną pracą, należy kierować na kursy, szkolenia pogłębiające fachową wiedzę. Im też w pierwszej kolejności trzeba dawać mieszkania...

Zebranie miało również charakter spotkania z delegatem na I Krajową Konferencję PZPR — mgr Leopoldem Kowarem. Przekazał on remontowcom obraz Konferencji, atmosfery tam panującej i dyskusji — bardzo osobistej i przy tym dogłębnej, zwracając uwagę na jej najistotniejsze postanowienia.

Konferencja na półmetku realizacji bieżącego planu 5-letniego — zaznaczył — była pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w działalności politycznej i gospodarczej naszego kraju. Pierwsza, konfrontacja opinii na tak szerokim forum. Najliczniejszą grupę delegatów stanowili towarzysze w wieku 40—50 lat. Jeśli idzie o wykształcenie, najliczniej reprezentowane było zawodowe i średnie. Kobiet było 368. Zwrócił też uwagę na główne myśli w referatach tow. Gierka i tow. Jaroszewicza. A więc potrzebę dalszego wzrostu wydajności — bo od niej wszystko zależy; ważnym czynnikiem rozwoju gospodarki narodowej winien być eksport. — Przewiduje się, że w latach 1974—75 wartość towarów sprzedawanych zagranicą wzrośnie o 120 miliardów złotych. Wielką wagę przykłada się również do racjonalnych i sprawnych inwestycji. Przy realizacji tych wszystkich kierunków cały wysiłek należy skierować na umacnianie gospodarczości.

Główne myśli i postanowienia Konferencji sprowadzono na własne podwórko. Rozpoczęła się rzeczowa dyskusja traktująca o wszystkich ważnych problemach przedsiębiorstwa i ogólnoremontowych. Głównie zabierali towarzysze — Budzowski, Grobla, Ręca, Hudaszek, Gaweł, Grochala, Cierniak, Pietras, Śledzik, Peszko, Ryzek, Świdziński, Przygoński. Nie sposób nawet omówić wszystkich wystąpień. Dlatego też skupię się na poszczególnych zagadnieniach tematycznych i wnioskach takich, czynnie społecznym przy odbudowie Zamku, przewidziane jest również zwiedzanie Warszawy. Uczestnictwo w wyjeździe do stolicy traktuje się jako wyróżnienie w pracy zawodowej i społeczno-politycznej. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 4.30, zbiórka o godz. 4.15 pod nowohuckim „Orbisem”.

W ramach grupy krakowskiej, która weźmie udział w odbudowie Zamku Warszawskiego. Znajduje się również 100-osobowa ekipa pracowników przedsiębiorstw nowohuckich. (RD)

których załatwienie — moim zdaniem — leży w gestii kierownictwa polityczno-gospodarczego zakładu.

Generalnym nurtem przewijającym się w dyskusji były sprawy dyscypliny partyjnej i zawodowej. Zresztą tych kwestii nie można traktować odrębnie. Dobry członek partii, to człowiek doskonalący swoją wiedzę polityczną, szczerze zaangażowany w sprawy zakładu. To również wzorowy pracownik, lojalny kolega a także nieobojny na wszelkie zjawiska zła w miejscu zamieszkania.

Zastanawiano się także nad formami i sposobami zwiększenia wydajności pracy. Wytłakano własne błędy, mówiono również o niedociągnięciach huty pod względem przygotowania pól remontowych, terminowych dostaw materiałów. Chcąc ocenić wydajność pracownika — mówił Hudaszek — trzeba go rozliczyć z konkretnych zadań. Tymczasem nieplanowane postoje czy inne „wahnięcia” rzadko powstają z winy pracownika. Oczywiście nie można tolerować — zaznaczył Pietras — zjawiska, gdy jedni kibicują, a drudzy pracują. Na szczęście takie przypadki należą do sporadycznych.

Wydajność pracy, to sprawa nie tylko wysiłku mięśni, ale również większego postępu technicznego, mechanizacji robót. Trzeba więc wyeli-

minować zaniedbania na tym odcinku, choćby zaczynając od sprzętu podstawowego, jak: murarskie miotki, kielnie, klucze, których nie ma pod dostatkami. Wydajność, to również sprawny transport zakładu czyli odpowiednia baza sprzętu wyposażona w przyrządy diagnostyczne i urządzenia do naprawy samochodów. A takiej bazy ZRH dotąd się nie dopracował. O ile dobrze pamiętam, lawestycję tę bardzo kosztowną — w czasie pobytu wysokich osobistości w HIL — obiecano umieścić w planach następnej pięcioletki. Na niższą wydajność wpływa również czas przeznaczony niepotrzebnie na załatwianie drobnych spraw administracyjnych. Biura remontowców są rozrzucone po całym kombinacie. Koncentracja administracji oznacza również nowe inwestycje, zaniedbane jeszcze w latach nieprzychylnych dla tego rodzaju budów, a dające o sobie znać na co dzień.

Sporo miejsca poświęcono w dyskusji sprawom socjalnym. Najżywczej problem w tym zakresie poruszyli w swych wypowiedziach młodzi pracownicy — Gaweł, Cierniak, Peszko. Między innymi postawiono wniosek — bardzo ważny — by młode małżeństwa kwatrować w hotelach. Argumentem do szybkiej realizacji wniosku było wskazanie, że zarówno hotele w Czyżynach jak i Na Skarpie dysponują wolnymi pokojami od dłuższego czasu. Zwłaszcza ich górne kondygnacje są podobno puste.

W dyskusji, jak w kalejdoskopie przewinęły się sprawy z lat dawnych i bieżące kłopoty. Każdy głos był nie tylko ostrym narzędziem krytyki, lecz również proponował rozwiązania. formułował wnioski. Była to rzeczowość, odpowiedzialność, partyjna dyskusja. H. ROSIEK

# Z wizytą u kolegów „po piórze”

Barzo miłe to było spotkanie. Serdeczny panował na nim nastrój. Z okazji 20-lecia gazety zakładowej „Tarnowskie Azoty” której przewodzi nasz kolega po piórze redaktor EUGENIUSZ GŁOMB, gościliśmy — DANUTA RYBARCZYK i JERZY DANEK — u przyjaciół w Tarnowie.

Zespołowi tej bardzo dobrze i żywo redagowanej gazety przekazaliśmy nasze najlepsze, gorące gratulacje. Zyczyliśmy dalszego rozwoju i wielu udanych inicjatyw redakcyjnych. Satisfakcji z pracy Samych sukcesów. Zyczenia te ponawiamy dziś na łamach naszej gazety.

Cieszyliśmy się wraz z kolegami z Tarnowa, że redakcja ich osiągnęła tak wysoką rangę nie tylko w zresztą w zakładzie, ale i w mieście. Redaktorzy bratniej gazety — wstyd się do tego przyznać — mają o wiele lepsze od nas warunki pracy. Ślicznie wyposażonego lokalu (6 pokoi) możemy im tylko zazdrościć. Dodam, że mają nawet salę konferencyjną z telewizorem. Nie borykają się z brakiem etatów. Nawet pod względem plac, my redaktorzy największej w Polsce gazety zakładowej, pozostaliśmy za Tarnowem daleko w tyle.

O tym, że gazeta ma autentyczną wysoką rangę przekonano nas wiele faktów. Kosze kwiatów z okazji jubileuszu, od dyrekcji zakładu, od Miejskiej Rady Narodowej, od organizacji partyjnych. Dziesiątki listów z gratulacjami. Podczas całej niemal uroczystości towarzyszył nam dyrektor naczelny Tarnowskich Azotów STANISŁAW OPAŁKO. Nie szczędził na pochwał pod adresem swej, jak akcentował, gazety.

Zwiedziliśmy Dom Kultury tarnowskich zakładów w osiedlu Świerczków. Ten uspaniałowiony pałac ze szkła i aluminium wprowadził nas w zdumienie. Jakże biednie na jego tle wygląda nasz hutniczy ZDK.

zową redakcji „Tarnowskich Azotów”. Bardzo ciekawie i pomysłowo obrazuje ona codzienną pracę gazety zakładowej.

Sala widowiskowa na 600 miejsc budzi naszą zromianą zazdrość... Powiem krótko, wspaniała. Jak gorąco bym sobie życzył takiej w Nowej Hucie!

Na korytarzu, dostownie cała ściana, jest pokryta dyplomami. Setki dyplomów uznania przyznanych ZDK Tarnowskich Azotów. Cała gama druków, cały przegląd tej dziedziny wydawniczej. Dodam, że były dyplomy krajowe oraz zagraniczne.

Biblioteka liczy ponad 40 000 tomów. Jest supernowoczesna. Obok niej — wspaniała przestronna czytelnia. A jeszcze trochę dalej... laboratorium nauki języków obcych, Kabinę. Magnetofony. Nowoczesność podada sobie tutaj rękę z praktycznością.

Piękna i przytulna jest kawiarenka, w której odbywa się wiele imprez. Stowem, Dom Kultury z najprawdziwszego zdarzenia... Godny najwyższego uznania jest też przyległy do ZDK teren rekreacyjny. Dwa olimpijskie baseny kąpielowe. Brodzik dla dzieci. Hotelik. W budowie jest sztuczne lodowisko. O krytym basenie tarnowskim wiele już napisano. Powiem tylko, że to obiekt wysokiej klasy. Obok — mniejszy basen dla dzieci i sala sportowa.

Tak, tu można poważnie myśleć o sporcie wyczynowym i rekreacyjnym. Można dobrze wypocząć po pracy. Co nam się najwięcej podobało w Tarnowie? To, że gazeta zakładowa (oczywiście nie sama, ale wspólnie z innymi czynnikami w zakładzie) decyduje komu przyznać comiesięczną nagrodę specjalną za współpracownictwo pracy. Po prostu typuje swych kandydatów. A nagrody są wysokie, po 1000 zł na „głowę”. Jeden przykład: do nagrody zostali ostatnio wytypowani pracownicy ZDK, którzy sprowadzili na występy „Mazowsze”.

**ZARZĄD  
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK”**

zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1973 zstało uruchomione

## POGOTOWIE DŹWIGOWO-ELEKTRYCZNE

które czynnej jest codziennie w godzinach od 15 do 23 — telefon 455-80.

Również od 1 bm. czynny jest bezpośredni telefon do Zakładu Remontowo-Budowlanego przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” — tel. 455-78.

### KRONIKA ZBoWiD

Bawiąca w Polsce 6-osobowa delegacja oficerów radzieckich pod przew. płk. Iwana Nikolaiewicza STOWOŁOSOWA w towarzyszyście grupy wyższych oficerów WP z płk. mgr inż. Janem PIĄTKOWSKIM na czele zwiędziła w dniu 26 października br. Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników Huty im. Lenina, interesując się szczególnie ekspozycją dotyczącą walk naszych kolegów-hutników w szeregach Armii Czerwonej w okresie II Wojny Światowej. Na spotkaniu

w Klubie ZBoWiD HIL uczestnik walk zbrojnych o wyzwolenie naszego miasta w czasie ofensywy styczniowej 1945 r. I. N. Stowolosow został obdarzony odznaką zbrojowidowską. Spotkanie, na którym dzielił się wspomnieniami z walk na froncie dalekowschodnim z Japończykami w 1945 r. nasz kolega T. MĄDYDA upłynęło w bardzo serdecznym nastroju.

W dniu 29 bm. 4-osobowa, delegacja związkowców radzieckich pod przew. Niny NIEDOSIEKINY, sekret. Zarządu Głównego Zw. Zawodowej Hutników ZSRR zwiędziła nasze Muzeum. Odbyło się spotkanie z kombantantami-hutnikami, w którym wziął udział przedstawiciel ZG ZZH Czesław SŁEZAK i sekret. Rady Zakładowej Kombinat HIL Stanisław PTASNIK.

### IMPREZY ZDK HIL

**KLUBOKAWIARNIA** (ul. Majakowskiego 2)  
7 bm. godz. 18 — prelekcja red. T. Sikorowskiego pt. „Czy konflikt pokoleń?”. Po prelekcji występy zespołu wokalnego ZDK. Impreza przeznaczona głównie dla rencistek Huty im. Lenina.  
8 bm. godz. 18.30 — koncert chóru akademickiego „DOMINANTA” pod dyrykcją mgr Zbigniewa Ciuraby. W programie pieśni renesansowe, starocerkiewne, motety kopernikowskie. Słowo wstępne i wiązające wygłosi red. Jacek Berwaldt.

**KLUB „OD NOWA”** (os. Młodości 1)  
9 bm. godz. 18.30 — inauguracja sezonu.

**KLUB DMH** (os. Stalowe)  
5 bm. godz. 18.30 — „Człowiek na Księżycu” — prelekcja z przeżyciami mgr M. Markowskiego. Przerzeczka wykonane ze zdjęć z Księżycza.  
6 bm. godz. 18.30 — „Malarstwo polskie w zbiorach krakowskich muzeów” — prelekcja mgr Krystyny Żymirskiej.

**KLUB „SRÓDPOLE”** (os. Na Wzgórzach)  
6 bm. godz. 18.30 — spotkanie z cyklu „Trzy kwadransy o sprawach świata”. Wystąpi prof. Marian Iwanek.

**Inż.  
Marianowi  
Popielakowi**

Kierownikowi Aglomerowni I Huty im. Lenina wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci ojca składają

Kierownictwo Wydziału Aglomerowni, Komitet Zakładowy PZPR P-30, Rada Zakładowa P-30 oraz współpracownicy.

Serdeczne podziękowania Radzie Zakładowej Kombinat, Radzie Zakładowej Zakładu Stalowniczego, Zarządowi Oddziału Fabrycznego ZBoWiD oraz wszystkim Kolegom i Przyjaciółom za pomoc w zorganizowaniu oraz udział w pogrzebie jego męża

**Stefana Koziela**  
składa

**ŻONA Z RODZINĄ**

## Z OBRAD KONFERENCJI PARTYJNO-TECHNICZNEJ HIL

# Przyspieszając kroku wykonamy przed terminem zadania planu 5-letniego

29

października br. obradowała w naszej hucie Konferencja Partyjno-Techniczna. Udział w niej wzięli czołowi akty partyjny, gospodarczy i techniczny HIL. Na Konferencję przybyli też: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. JÓZEF KLASA, kierownik Wydz. Ekonomicznego KW tow. TADEUSZ NOWICKI, poseł na Sejm tow. KAZIMIERZ KURAS. Obrady Konferencji prowadził I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR HIL tow. JÓZEF NOWOTNY.

W imieniu dyrekcji huty ocenę realizacji zadań produkcyjnych i gospodarczych naszego kombinatu w latach 1971—73, a także perspektywy rozwoju huty w latach 1974—75 i dalszych, przedstawił dyrektor techniczny HIL tow. JERZY FOLFASIŃSKI. Z programem najważniejszych zamierzeń zapoznał zebranych I sekretarz KF tow. JÓZEF NOWOTNY.

Jakie zagadnienia znalazły się w centrum uwagi wystąpień dyrektora i I sekretarza KF? Kilka spraw trzeba wydatnie mi się wypunktować.

Zaloga naszej huty w pełni zaprobowała strategię intensywnego rozwoju kraju. Swą postawą, dobrą codzienną pracą, realizacją zobowiązań i czynów społecznych, dowiodła, że chce i potrafi wcielić w życie uchwały VI Zjazdu PZPR. Wnosi godny wkład do „banku 30 miliardów”.

## LENINOWCY NIE ZAWIODA

Wprawdzie do końca roku mamy jeszcze dwa miesiące i na pełne bilansowanie wyników całorocznych jeszcze za wcześnie, można jednak przewidzieć, że wyniki pracy Huty im. Lenina będą bardzo dobre. Przewidywana nadwyżka (w sprzedaży wyrobów i usług) wyniesie w br. około pół miliarda złotych. To będzie nasz wkład, godny Leninowców, w zwiększenie dynamiki rozwoju kraju. Dodam jeszcze, że średnio o ok. 10 proc. rocznie wzrasta wartość sprzedaży wyrobów i usług HIL, a jednocześnie wyżej, gdyż o ok. 17 proc. rocznie, wzrasta akumulacja.

W ciągu trzech lat (1971—73) uzyskaliśmy w hucie duży przyrost produkcji i co ważniejsze, nie drogą kosztownych inwestycji, ale głównie poprzez intensyfikację procesów wytwórczych. Kilka przykładów. W asortymencie surówki przyrost w tym okresie wyniósł 900.000 ton, a 96 proc. tego osiągnięto dzięki intensyfikacji procesów produkcyjnych. W asortymencie stali — 1.844.000 ton, w tym 46 proc. pochodzi z intensyfikacji. W asortymencie wyrobów walcowanych przyrost produkcji był również bardzo duży, wyniósł 96.000 ton. Dodam, że 65 proc. wzrostu uzyskane zostało na drodze intensyfikacji.

Poprawie uległa jakość wyrobów ze znakiem fabrycznym HIL. Lepsza była w omawianym okresie struktura gatunkowości naszych wyrobów, wytwarzaliśmy je w sposób nowoczesny, dbając na każdym etapie procesu produkcyjnego o wysoką jakość.

## SKRÓCIMY PIĘCIOLATKĘ

Bardzo dobre rezultaty uzyskał nasz kombinat w dziedzinie eksportu. Udział produkcji przeznaczonej dla zagranicy wyniósł 20 proc. całości (pod względem wartości). Na podkreślenie zasługuje wysoka jakość wyrobów HIL, a najlepiej świadczy o tym zupełnie znikomy wskaźnik reklamacji klientów zagranicznych. Ukształtował się on w wysokości dwóch setnych procenta. I jeszcze jedno: w roku ubiegłym, dzięki produkcji eksportowej, przysporzyła nasza huta gospodarce narodowej ok. 440 mln złotych dewizowych.

O coraz lepszej pracy naszej huty świadczą także poprawa gospodarki materiałowej. W wielu przypadkach poprawiliśmy wskaźniki użytku. Duży krok naprzód zrobiliśmy również w dziedzinie obniżki kosztów.

Przytoczę jeszcze kilka charakterystycznych liczb. W okresie trzech lat osiągnęła nasza huta znaczne, ponadplanowe nadwyżki, a mianowicie: w dziedzinie wartości sprzedaży wyrobów i usług — 1 mld 460 mln zł, w dziedzinie akumulacji — 530 mln zł, w produkcji surówki — 480.000 ton, stali — 330.000 ton, wyrobów walcowanych gotowych — 270.000 tys. ton. Jaka jest wymowa tych liczb? Świadczą one o wysokiej dynamice rozwojowej kombinatu oraz o znacznym wyprzedzeniu wyników produkcyjnych przez wyniki ekonomiczne i finansowe.

Aby obraz bilansu dotychczasowej pracy huty był pełny, dodam jeszcze kilka słów o realizacji zadań 5-latki. Otóż i w tym okresie (jakkolwiek

5-latka jeszcze trwa i o pełnym bilansie mówić jest jeszcze za wcześnie) osiągnęła huta bardzo dobre rezultaty. Przewiduje się przekroczenie zadań planu 5-letniego o ok. 800.000 ton surówki, o ok. 780—790 tys. ton stali i o ponad milion ton wyrobów walcowanych. Innymi słowy: dzięki dobrej, rytmicznej i wydajnej pracy udało się załodze HIL jak gdyby „skrócić” pięciolatkę o okres 2—3 miesięcy.

Przejdę teraz do najciekawszych, w moim pojęciu spraw, budzących ogromne zainteresowanie całej załogi HIL, mianowicie przyszłości kombinatu. Jak wiadomo I Krajowa Konferencja PZPR nakreśliła cele strategii dynamicznego rozwoju gospodarki polskiej i wskazała drogi prowadzące do osiągnięcia wyznaczonych zadań. Niemalą rolą, tak jak dotychczas, przypada w tym wypadku największemu zakładowi przemysłowemu PRL — Hucie im. Lenina.

Jakie czekają nas, mówiąc konkretnym językiem liczb, zadania? Co mamy dać krajowi i czego oczekuje od nas gospodarka narodowa? Zadania te są bardzo trudne i mobilizujące, niemniej ocenione zostały przez kierownictwo huty jako w pełni realne. A więc, zgodnie z wytycznymi ZHŻiS, mamy dać w 1974 roku: 5,1 mln ton surówki, 6.750.000 ton stali, 5.370.000 ton kęsisk i słabów, 4.240.000 ton wyrobów walcowanych.

## NAJWAŻNIEJSZA GWARANCJA — LUDZIE

Wielkości, które przytoczyłem wykraczają zarówno poza pierwotne propozycje naszej huty jak i zadania planu 5-letniego. Tak duży wzrost produkcji wynika ze zrozumienia przez naszą załogę stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej w dziedzinie wyrobów hutniczych. Oparty jest na najpewniejszych podstawach, na ofiarnej, doświadczonej i zaangażowanej załodze, na dobrych dotychczasowych wynikach jej pracy.

Powiedzmy sobie jednak otwarcie, że mimo dużego obiecywanego przez kombinat wzrostu produkcji potrzeby kraju nakładają na nas konieczność podjęcia dodatkowych zadań produkcyjnych. Wynoszą one w dziedzinie surówki i stali co najmniej po 100.000 ton a w dziedzinie wyrobów walcowanych — 50.000 ton.

Oznacza to, że w łącznych wielkościach — plan plus zadania dodatkowe, wychodzi nasz kombinat w roku 1974 znacznie ponad zadania planu 5-letniego, w wycinku 4-letnim. I tak w surówce o 615.000 ton, w stali — o 669.000 ton, a w wyrobach walcowanych, czyli w produkcji finalnej, o 769.000 ton. Równoległe do wzrostu ilościowego produkcji powinno nastąpić zwiększenie jej wartości oraz dalsza poprawa wyników ekonomiczno-finansowych, a zwłaszcza akumulacji i zysku.

## W PERSPEKTYWIE 9—10 MLN TON STALI ROCZNIE

Przejdę teraz od bliskich do dalszych perspektyw rozwoju huty. Zakład nasz będzie nadal dynamicznie rósł i potężniał. Według zatwierdzonych już perspektywicznych planów rozwojowych, Huta im. Lenina zostanie rozbudowana do zdolności produkcyjnej 9—10 mln ton stali rocznie. Stanie się więc prawdziwym gigantem metalurgicznym, zakładem, w którym niewiele hut na świecie będzie mogło się równać.

Równoległe z rozbudową iść będzie dalsza intensywna modernizacja i przebudowa wydziałów kombinatu. Czas szybko biegnie naprzód i to co było kilka lat temu nowoczesne, nie spełnia już dziś rosnących wymogów techniki. Moder-



nizacja ulegną m. in. urządzenia Aglomerowni, Siłowni i Wielkich Pieców. Unowocześnimy Stalownię Konwertorowo-Tlenową. Zmodernizujemy cały transport kolejowy w HIL. Konieczne będzie dobrojenie wielu obecnych wydziałów i obiektów.

Nie muszę akcentować sprawy, jest bowiem sama przez się oczywista, konieczności szybkiego nadrobienia zaległości w dziedzinie ochrony środowiska. W planach i zamierzeniach zawarty jest ogromny wzrost nakładów na ten cel. **Dam przykład: jeżeli na ochronę środowiska wydatkowaliśmy w latach 1966—70 ok. 160 mln złotych, to w okresie bież. 5-latki nakłady na ten cel wyniosą 800 mln złotych, a więc kwotę pięciokrotnie większą.** Można więc mówić o dużym kroku naprzód. Pamiętajmy jednak, że potrzeby i narosłe w ciągu lat zaległości są nadal duże.

**Z**adania, zadania, zadania! Potrzeby gospodarki narodowej, konieczność wydłużenia kroku w marszu! Ostatnie i decydujące słowo we wszystkich podejmowanych przez nas zamierzeniach, posiada człowiek. Załoga huty, swą trudną codzienną pracą, swym wysiłkiem, realizować będzie zadania, które tu przedstawiłem. Pora więc na pytanie: a co damy tej załodze w zamian? Jakże są plany w dziedzinie socjalno-bytowej?

W latach 1971—73 zostało zlikwidowanych szereg braków w zakresie urządzeń socjalnych w wydziałach huty, a zwłaszcza w wyposażeniu szatni, łazni i innych pomieszczeń. Przekazano załodze do użytku nowe obiekty socjalne. Prowadzone są prace nad dalszą rozbudową bazy rekreacyjno-wypoczynkowej. Oddane zostały ośrodki wczasowe w Bartkowej i Konikach. Aktualnie trwa budowa domu profilaktyczno-leczniczego w Krynicy oraz ośrodka wypoczynkowego w Rabie Niżnej. W latach 1973—74 realizowane będą dalsze zamierzenia, m. in.: powiększy się ilość miejsc wczasowych dla hutników i ich rodzin, rozwinięte zostaną wczasowiska z Bułgarią, Jugosła-

wią i NRD, przekazane zostaną nowe ośrodki wczasowe w Krynicy, Karnitach i Rabie Niżnej, wyremontowany zostanie obiekt profilaktyczno-leczniczy w Swoszowicach, zwiększy się ilość sprzętu turystycznego i sportowego w ośrodkach wypoczynkowych, przejęte zostaną i zagospodarowane nowe tereny pod ogródki działkowe dla załogi HIL, zwiększy się zakres budownictwa domków jednorodzinnych, rozszerzy ilość placówek żywienia zbiorowego na terenie huty i poza nią.

## RZECZOWO I KONKRETNIE

**P**rzejdę teraz do dyskusji jaka toczyła się na Konferencji. Głos w niej zabrali towarzysze: Rożnowski, Nowakowski, Kozak, Szefer, Razowski, Miodowicz, Liszka, Kuras, Adamski, Künstler, Szczepański, Wronka, Przeworski, Znamirowski, I sekretarz KW Józef Klasa, Olek, Wosik, Kusek, Ciuba, Lebkowski, Kosakowski, Kowar, Polański, Gaździcki, Wojciechowski, Niła, Zmuda, Pietroni i prowadzący obrady I sekretarz KF tow. Nowotny.

Trudno mi, przy takiej liczbie dyskutantów, omówić poszczególne wystąpienia w dyskusji. Ograniczę się zatem do kilku własnych uwag i refleksji. Dyskusja była rzeczowa i zaangażowana. Przez wszystkie wystąpienia przewijało się poparcie dla uchwały VI Zjazdu Partii i I Krajowej Konferencji PZPR. W przełożeniu na język naszych konkretnych zadań, da się to wyrazić pracą, dobrą, hutniczą robotą, przyjęciem nakreślonych zamierzeń, nie tylko z ich akceptacją, ale i z obowiązkiem przekroczenia zadań.

Podobała mi się bardzo ta konkretność dyskusji, jej rzeczowość. Stawianie w działaniu na ludzi, na ich więź z zakładem, ambicję i doświadczenie. Poszukiwanie rezerwy tkwiącej u siebie, na swym własnym podwórku, a nie oglądanie się na drugich. Obieranie kursu na dalszy rozwój techniki, racjonalizacji, nowoczesnej organizacji pracy. Poparcie dla ludzkiej inicjatywy.

Mniej natomiast zachwylił mnie fakt, że spora część dyskutantów — niestety — odczytywała swe wystąpienia z kartki, jakby nie potrafili mówić, wyrażać po prostu swych myśli i własnych opinii. Takie „wystąpienia” są już dziś nie do przyjęcia, to relikty przeszłości. Nie pozostawiają one w uczestnikach Konferencji żadnego śladu. Odczytane słowa, tym bardziej, że zwykle układają się one w długą „litanię”, mijają bez echa. Po co więc wychodzić na mównicę?

## Z ZATRUDNIENIEM BĘDĄ KŁOPOTY

Zabierając głos w dyskusji towarzysz Klasa zaakcentował specjalnie obecną sytuację kadrową. Nie ma u nas wolnych rąk do pracy, odczuwamy braki w zatrudnieniu i niestety stan taki utrzyma się, a może nawet pogłębi, w najbliższych latach. Nie należy zatem liczyć na wzrost zatrudnienia. Trzeba podejmować nowe zadania przy bardzo nieznacznym wzroście zatrudnienia. I z tym musi się liczyć nasza huta. Kierunek w jakim będziemy zdążać to technika, mechanizacja (mała i wielka), intensyfikacja procesów produkcyjnych, doskonalsza organizacja pracy.

Towarzysz Klasa mówił też o konieczności powiązania dokonywanych regulacji płac ze wzrostem wydajności pracy oraz z cenami. Ceny na podstawowe artykuły żywnościowe będą w dalszym ciągu „zamrożone”. Ale nie wyklucza to „ruchu” innych cen, często luksusowych artykułów. Będziemy, zaakcentował tow. Klasa, ostro się przeciwstawiać polityce ukrytych podwyżek cen.

Konferencja Partyjno-Techniczna HIL przyjęła na zakończenie swych obrad rezolucję, w której sprecyzowane zostały oczekujące hutę zadania produkcyjne i gospodarczo-finansowe oraz zamierzenia mające zapewnić pełną realizację uchwalonego programu.

JERZY DANEK

# Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni

## ZA SPRAWY BHP

osiągnięcie stałej poprawy bezpieczeństwa pracy jest możliwe tylko przy czynnym udziale całej załogi, poczynając od dyrektora do robotnika. Powodzenie tego zamierzenia zostanie zapewnione wtedy, jeśli stworzy się klimat przyjaznego zainteresowania wysiłkiem każdego z nas.

Bezpieczeństwo pracy — to wynik prawidłowego kierownictwa załogą i procesami technologicznymi, natomiast istnienie dużej ilości zagrożeń i wypadków dowodzi, że w niektórych wydziałach huty kierownictwu zabrakło energii i inicjatywy...

Wiedza zawodowa, przewidywanie zdarzeń, ostrożność, właściwa technika i technologia, wychowanie przez dobre nawyki, przestrzeganie przepisów i zasad, koncentracja uwagi — oto podstawowe elementy, które w zasadniczy sposób wpływają na bezpieczne warunki pracy.

Innym, niemniej ważnym czynnikiem, mającym zasadniczy wpływ na powstawanie wypadków, mogą być następujące zjawiska:

♦ rutyna, którą zwykliśmy określać jako przyzwyczajenie do występujących znanych zagrożeń, gdzie w określonych okolicznościach nieprawidłowego działania i złe podjęte decyzje udaje się (drogą przypadku) uniknąć nieszczęśliwych zdarzeń;

♦ zbędny pośpiech, niezmiernie uzasadniony, w pogoni za wykonaniem zadań produkcyjnych;

♦ złe samopoczucie, mające kilka źródeł, m. in. zaburzenia psychiczne, wynikające ze zmian sytuacji barycznej, podniecenia i zdenerwowania w wyniku nieporozumień, konfliktów i zmartwień rodzinnych, niepełna sprawność fizyczna i psychiczna, spowodowana w czasie poprzedzającym pracę urazami i innymi spotkaniami koleżeńskimi; cały spóty problemów osobistych i czynników wpływających niekorzystnie, do których wraca się myślą na stanowisku pracy, powodując odwrócenie uwagi, bądź przerwanie toku myślenia o tym, co się w danej chwili robi;

♦ niedostateczna znajomość obowiązujących instrukcji stanowiskowych, technologicznych,

czy przepisów i zasad BHP, względnie ich pomijanie dla uproszczenia sobie wykonania nałożonych obowiązków;

♦ nieprzestrzeganie zasad stosowania właściwej odzieży roboczej i ochronnej oraz sprzętu ochronnego, na który tylko w roku 1972 wydatkowano 80 mln złotych.

Przyczyny powyższe zagrażają zatem nie tylko osobom, które mogą znaleźć się w jednej z wymienionych sytuacji, ale również innym współpracownikom i w tym tkwi zło zagrażające bezpieczeństwu innych.

W ostatnim okresie zdarzyło się szereg nieszczęśliwych wypadków, szczególnie w Zakładzie Stalowniczym. Tragicznym następstwem nieprzestrzegania podstawowych zasad, instrukcji i przepisów był zbiorowy wypadek w ZH, w wyniku którego tragicznie w skutkach poparzeniu uległo trzech pracowników.

Strata życia ludzkiego jest ogromnym przeżyciem — którego się nie da wynagrodzić — dla rodzin, wstrząsem dla współwzruszającej pracy. Dlatego też podobne fakty powinny nieprzerwanie być ostrzeżeniem dla wszystkich, przypomnieniem o konieczności pełnej koncentracji i uwagi na każdym stanowisku pracy, o każdej porze.

Z analizy wypadków Zakładu Stalowniczego za 3 kwartały bieżącego roku wynika, że nastąpił tam wzrost wypadków ogółem o 27, w tym ciężkich o 13, w stosunku do 3 kwartałów 1972 roku. Fakty te są sygnałem, że kierownictwo Zakładu Stalowniczego (i wszystkich wydziałów huty) winno wyciągnąć odpowiednie wnioski z tej przykrej sprawy. Musi nastąpić wreszcie radykalna zmiana toku myślenia; jakie środki należy przedsięwziąć, aby określić właściwe miejsce bezpieczeństwa pracy, życia i zdrowia ludzkiego w intensywnym procesie produkcji. Obowiązek taki wynika z prostej przyczyny: żaden proces produkcji nie odbywa się bez udziału człowieka a w konsekwencji zagrożenia istnieją zawsze i wszędzie.

W dalszym ciągu niedostatecznie traktuje się elementarne zasady i obowiązujące prawa o ochronie życia i

zdrowia przez dozór niektórych stanowisk, a podstawowymi błędami w tym zakresie są: — niedostateczne przeszkolenie przez dozór, a wślad za tym nie egzekwowanie od podległych pracowników stosowania prawidłowych zasad przy wykonywaniu powierzonych czynności; nie reagowanie, bądź przymrużanie oka przez dozór na rażące wykroczenia w przestrzeganiu obowiązujących instrukcji stanowiskowych i technologicznych; niezgodność wielu istniejących i obowiązujących instrukcji z praktyką wykonywaną, mającą związek z ciągłym wprowadzaniem i unowocześnianiem zmian technologii, bądź też po prostu zaktualizowaniem instrukcji, których się na bieżąco nie uzupełnia; nie reagowanie przez dozór na uwagi robotników, działaczy społecznych a nawet na uwagi zawodowej służby BHP.

W tej sytuacji należy podjąć niezwłocznie na wielką skalę mobilizację wszystkich czynników, a zwłaszcza kierownictwa administracyjnego i dozoru wszystkich szczebli, bowiem ochrona życia i zdrowia pracownika to nie tylko interes społeczny, ale również ustawowy obowiązek i odpowiedzialność zakładu pracy.

Dlatego też, pełniąc społeczny nadzór nad warunkami pracy, uważamy, że nadszedł czas, aby na co dzień wprowadzać zasadę, że na równi z zadaniami produkcji należy traktować bezpieczeństwo pracy na każdym stanowisku roboczym.

WŁADYSŁAW POTOK  
Zakład. Społeczny  
Inspektor Pracy HIL



Sala teatralna HIL przez 3 dni ubiegłego tygodnia była miejscem giełdy obuwniczej, zorganizowanej dla pracowników naszej huty. Można tam było kupić — po znacznie obniżonych cenach — obuwie z drobnymi, nie zawsze dostrzegalnymi wadami. Np. cenę foków obniżono z 380 na 220 zł. Obuwie sprowadzono z N. Targu i Chełmka. Giełdę można by uznać za udaną, gdyby było więcej sprzedawców...

Fot. M. Gładyszek

### Remont w pieca nr 2

## Trwa walka z czasem...

Podczas, gdy w dziedzinie technologii i techniki zmiany następują w szybszym tempie, to w gospodarce remontowej wszelkie „innowacje” przychodzą znacznie wolniej. Dlatego też oprócz „pomyślnego” w remontowych robotach, liczy się poważnie też na fizyczna. Widać to na każdym kroku — wysiłek, niewspółmierny do udziału maszyn.

Praca zresztą się „pali”, bo czas nagli. Ośmy dzień remontu wielkiego pieca nr 2 (liczony od minionego wtorku — dnia reporterskiej wizyty) ogromny zakres robót. Tymczasem haperowcy mają ambicję, by ustalono terminu dotrzymania.

We wtorek dokonywano ważnej operacji remontowej. Trzeba też dodać, że niezwykle niebezpiecznej dla samych pracowników. Do takich należy remont węzłów konstrukcji tarczowej dachu hali wiel-

kiego pieca. Czują to i widzą, niesprawnie poruszając się „ścieżkami” i „ścieżkami” estakady. Podążając za inżynierem Andrzejem Budzowskim, który zechciał być moim przewodnikiem.

Z estakady widać dokładnie w całej rozciągłości kopule dachu i konstrukcje mostu pochyłego. Tam u góry, przyczepieni do powierzchni dachu wątlymi drabinkami, ślusarze montażowi dokonują renowacji. Tkwią jak pajaki, drzące misternie splecioną. Ze stanowiska estakady mogą pozwolić sobie na takie porównania czy przenośnie. Przekonana jestem, że tym na „górce” daleko do poezji. Całą uwagę koncentrują na zakresie swoich czynności, wpatrzeni w ogniste punkty.

letniego i bogatego doświadczenia zawodowego. Pełno go było na estakadzie, tu zagładną, tam coś podpowiedział. Ważniejszym manipulacjom towarzyszył osobście...

Dlaczego tak się śpieszą, pracują bez chwili wytchnienia? Zadawałam sobie kilkakrotnie to pytanie, widząc tę niecodzienną krzątanie haperowców. Inżynier Budzowski jakby przeczuwając moje wewnętrzne dywagacje, przypomina o zobowiązaniu podjętym przez pracowników Zakładu Remontów Hutniczych, Wydziału Robót Montażowych. Przyjęli oni znacznie większy zakres robót niż ustalono w pierwotnej wersji harmonogramu. A wiadomo, haperowskie słowo COŚ znaczy. Ponadto już podczas demontażu okazało się, że na estakadzie, robót przybyło. Gdy planowano poszczególne pozycje harmonogramu, trudno było wszystko przewidzieć w szczegółach. Dopiero w trakcie roboty, rzeczy niezau-

## Klient — zło konieczne?

Nie wiadomo, jaka jest tego przyczyna — czy duży popyt, czy też trudności z produkcją? — w każdym razie faktem jest, iż kupienie mebli w ostatnim czasie jest problemem nie laża. Stwierdziłam to na własnej skórze i nawet wydało mi się, że łatwiej otrzymać nowe mieszkanie, niż nabyć komplet najzwyklejszych segmentów. Teraz, kiedy pierwszy etap doświadczeń mam już poza sobą (bowiem wreszcie po długotr-

ym chodzeniu natrafiałam na DOBRY HUMOR sprzedawcy w sklepie meblowym nr 22 w osiedlu Słonecznym i kupiłam część z upragnionego zestawu — typ „Lask” z Łodzi), mogę jeszcze dodać, że dokonanie transakcji też nie kończy kłopotów.

Dalsze komplikacje zaczęły się od tego, że w związku z wywieszoną informacją o możliwości opiacenia montażu segmentów, regulując należność za meble i ich przewóz, chciałam również załatwić i tę usługę. Sprzedawca jednak oświadczył, że zamówienia nie przyjmuje, ale może mi polecić prywatnego specjalistę... Pertraktacje przerwał telefon — później już trudno było nawiązać rozmowę na ten temat... Pocięszłam się, że do zakupu będzie dołączona instrukcja.

Mebłe przywieziono mi bez uprzedzenia o dacie wezwania, niż to opiewało w umowie. Po odebraniu ich od sąsiadów (bo tam pozostawili je konwojenci) zauważyłam na jednym z najbardziej eksponowanych elementów splekaną i zdarta powierzchnię — brakowało też detali potrzebnych do montażu oraz oczywiście instrukcji.

Nie mogę się zgodzić na przyjęcie towaru, który jest niekompletny i z usterkami... nie mam też gdzie złożyć reklamacji, ponieważ sklep jest zamknięty już od dwóch tygodni (aż od odwołania, jak głosi wywieszka). Usiłowałam rozmawiać ze sprzedawcą, wchodząc do sklepu od strony magazynu. Otrzymałam odpowiedź, że towar przekazali do transportu w komplecie i w dobrym stanie. Reklamacji nie przyjmują a instrukcje dołączają jedynie do kompletnego zestawu (chciałam kupić komplet, ale nie było), i że nie mam się co ludzi, bo tego zestawu i tak nie uda mi się złożyć — i pracownik zamknął mi drzwi przed nosem!

Już od dwóch tygodni w moim mieszkaniu, które wygląda jak magazyn desek, trudno się poruszać. Jestem załamana i bezradna w sytuacji, która zmusza mnie do odwołania się do Dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Krakowie.

URELIA KOGUS



Pracują tu brygady — Kaweckiego, Wołowca, Makulę. Nieustraszeni! W głowie się kręci od samego patrzenia na ich karkołomne wyczyny. Oni tymczasem wiszą zupełnie odepierając od spraw, które rozstrzygają się na ziemi — u podnóża pieca i w skromnym pokoju służbowym inż. Będkowskiego, głównego koordynatora robót. Czasami tylko docierają do nich decyzje, z grupy tych, co to — być albo nie być.

Właśnie przed chwilą inż. Będkowski odebrał od głównego dyspozytora komunikat meteorologiczny. Zabramiał on dla remontowców niemalże groźnie: siła wiatru 10 m/sek, a w porwach do 18 m/sek. Służby na górnych kondygnacjach pieca postawiono w pogotowiu. W razie nasilenia wiatru mają zalecenie przerwać pracę. Zalecenie obowiązuje, tych na dachu i pracujących przy remoncie mostu pochyłego — brygady Jagielly, Bochenka, Sznajdra... Całością zaś robót kieruje inż. Marian Dudek. Cieszący się dużym uznaniem przełożonych i „mirem” wśród załogi. Potrafi poderwać ludzi do najcięższych i najniebezpieczniejszych prac. Wyglądem zewnętrzny przypomina młodego chłopca stażystę. Muszę przyznać, że nie podejrzewałam u inż. Dudka, tak długo-

ważne stały się namacalne. Tu trzeba jeszcze coś załatwić, ówdzie „pociągnąć”.

W niektórych czynnościach na wielką skalę, przy remoncie mostu pochyłego, mieli uczestniczyć pracownicy nauki z Politechniki Krakowskiej. Właśnie podczas mojej wizyty, oczekiwano „na uczonego z Politechniki”. W tym określeniu nie ma nic z umy, z jednej, krakowskiej szkole wyższej. Wyczuł się jednak dążyć do pewności i wiary w skuteczność własnego działania. Na zasadzie — myśmy tu zęby pozjadali i też wiemy swoje... Zresztą, taka konfrontacja nauki i praktyki może wyjść tylko na dobre, ku obopólnemu zadowoleniu.

Wszystkie bieżące sprawy, wymagające wymiany opinii z użytkownikami, omawiane są na codziennych „operatywach”. Ułatwiają one podejmowanie szybkich decyzji, co szczególnie przy remoncie wielkiego pieca nr 2 jest niezwykle istotne. Podjęto przecież walkę z czasem. Oznacza to, że nawet przy małym potencjale (brakuje około 30 ludzi), postanowiono remont wykonać zgodnie z terminem, a jeśli będzie tylko możliwe, nawet wcześniej. Z dużą przyjemnością chcielibyśmy poinformować chcielibyśmy skrócić...

HENRYKA ROSIEK

### Śladem naszych artykułów

## Bez śniadań i kolacji się nie obejdzie!

Cieszy nas bardzo, że jest efekt kolumny „Głosu”, poświęconej w całości sprawom zbiorowego żywienia załogi. Temat był zatem ważny i na czasie. Uwagi zawarte w naszych artykułach (wysłannicy redakcji odwiedzili kilka stołówek OZR HIL na terenie huty i poza tym terenem) zostały przyjęte do rozważenia i w miarę możliwości, do realizacji.

Pisze w liście do redakcji zast. kierownika OZR HIL mgr Czesław Fido (cytuje): Kierownictwo OZR, przyjmując jako słuszne wnioski wynikające z Waszej lustracji placówek żywienia, będzie czyniło starania zmierzające do poprawy jakości świadczonych usług, jednocześnie pragniemy podziękować za obiektywne przedstawienie niedociągnięć, jak również pozytywów naszej działalności.

Jest to mały fragment listu. Treść pisma OZR HIL przytoczę w następnym numerze „Głosu”, warto bowiem zapoznać z nim Czytelników gazety, bardzo żywo i bezpośrednio zainteresowanych sprawami żywienia zbiorowego.

Jednocześnie otrzymaliśmy list od przewodniczącego Centralnego Samorządu Hotelu Robotniczych ob. Józefa Gugały. Ustosunkowuje się on do tez zawartych w naszych artykułach o stołówkach, a szczególnie do jednej sprawy: śniadań i kolacji w stołówce nr 1 w Grębałowie. Oto tekst jego pisma:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE! W „Głosie Nowej Huty” z dnia 07. 10. 1973 r. przeczytałem krótki artykuł o stołówce hutniczej nr 1 w Grębałowie. Artykuł ten zainteresował mnie i dlatego chciałbym dorzucić kilka swoich uwag i spostrzeżeń do tego tematu.

Faktem bezspornym jest, że stołówka nr 1 należy do czystych, przyjemnych i estetycznych, jak również faktem jest, że można mieć uzasadnione pretensje co do jakości i wysobu serwowanych tutaj dań obiadowych.

go niemal, tego typu zakładu zbiorowego żywienia, bardzo często spowodowane trudnościami obiektywnymi.

Nie jednak (moim zdaniem) nie może usprawiedliwić faktu zaprzestania wydawania śniadań i kolacji w tej stołówce. Na krótko przed tą decyzją rozmawiałem z kierowniczką stołówki nr 1, jednakże sprawa przerwania wydawania śniadań i kolacji nie została przez kierowniczkę stołówki poruszona. Ponadto do Centralnego Samorządu Hotelu Hutniczych nie wpłynęło żadne pismo w tej sprawie. Pomijając trudności kadrowe z jakimi borykają się stołówki, nie nie usprawiedliwia samowolnie wydanej decyzji.

Prawdą ogólnie znaną jest to, że w hotelach robotniczych mieszkają ludzie samotni (kawalerowie), bardzo często nie potrafiący lub nie mający możliwości przygotowania sobie śniadania czy też kolacji. Wchodzi tu w rachubę nie tylko trudność dokonywania zakupów, strata cennego czasu, ale również na pozór drobna sprawa kaloryczności spożywanych potraw, co wydaje się nie ma miejsca w przypadku przygotowywania posiłków przez jachową obsługę punktów zbiorowego żywienia.

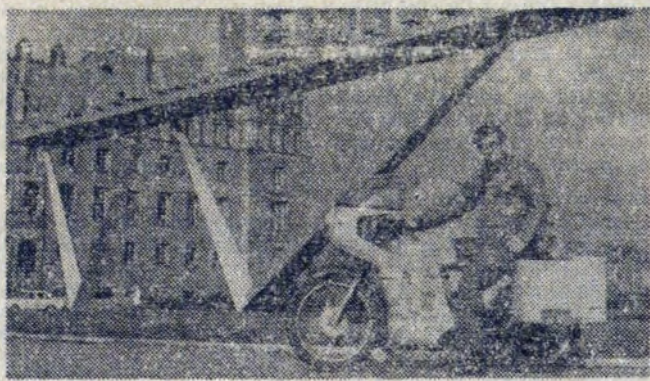
Mieszkańcy hoteli robotniczych są bardzo źle odżywiani (przynajmniej w większości przypadków), aby nie powieścić wczec, że są głodni. Jest to nie tylko moje zdanie.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności chcielibyśmy prosić o poruszenie tych problemów w gazecie. Liczymy, że problem ten zainteresuje Pana, tym bardziej że dotyczy on w przybliżeniu 5 tys. pracowników Huty im. Lenina.

OD REDAKCJI: Autor, naszym zdaniem, ma pełną rację. Zgadamy się z jego uwagami. Bardzo prosimy zatem kierownictwo OZR HIL o ponowne rozważenie sprawy śniadań i kolacji w stołówce nr 1 i o podjęcie niezbędnych decyzji.

Młodym mieszkańcom hoteli warto i trzeba przyjść z pomocą! JERZY DANEK

# Motocyklem do Delhi i Paryża



Niedawno wrócił z wędrowki po Azji i Europie Marek Michel — student zootechniki Akademii Rolniczej w Krakowie, członek Akademickiego Motoklubu, który całą podróż odbył na motocyklu marki WSK-125, ofiarowanym przez WSK w Świdniku. A była to trasa niebagatelna, bo licząca ok. 24 tys. kilometrów. Marek Michel wyruszył z Krakowa — a ściślej z Nowej Huty — 14 lipca. Przejechał przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Turcję a następnie Iran, Afganistan, Pakistan — do Indii. 12 sierpnia przekroczył granicę tego kraju. Przebywał tam przez 3 tygodnie. Zwiedził dokładnie Delhi oraz Agradżajpur. Wstąpił też do Faridabadu, gdzie znajduje się fabryka motocykli produkowanych na polskiej licencji SHL-175 „Rajdūt” (co oznacza: królewska droga). Dyrekcja fabryki przyjęła go bardzo uprzejmie i życzliwie. Chciała mu nawet ofiarować części zamienne, ale motocykl Michela spisywał się znakomicie przez cały czas i za wyjątkiem defektu gumy, jego posiadacz nie miał z nim większych kłopotów. Polskim motocyklistą interesowała się ogromnie prasa indyjska. Pisało o nim 15 hinduskich gazet.

Następnie Michel ruszył w drogę powrotną. Przez 6 dni przejechał 1200 kilometrów, przecinając Pakistan. Stacje benzynowe oddalone były tam od siebie o 600 kilometrów. Michel posiadał zapas benzyny na 650 kilometrów, ale jechał z duszą na ramieniu, bojąc się a-

by tylko nie zdarzyła mu się jakaś awaria.

Następnie przejechał przez Iran, Irak, Syrię, Liban, Turcję, Bułgarię, Jugosławie, Austrię i NRF, dążąc do Francji. Tam w Paryżu w porozumieniu z firmą Chardonet, która sprzedaje polskie Fiaty we Francji i Biurem Polskiego Radcy Handlowego Marek Michel wystawił swój motocykl w paryskim Salonie Automobilowym, obok Fiata 125 P, na którym zdobyto rekord świata. Młodzi Francuzi przyzwyczajeni do potężnych motocykli, nie mogli uwierzyć, że na takiej wątej zdawałoby się maszynie i do tego jeszcze seryjnej można przejechać taki szmat drogi.

Syt triumfu wrócił Marek Michel do Polski, poprzez Belgię, Holandię, NRF i NRD. W czasie swojej podróży spalił on 850 litrów benzyny. Motocykl spisywał się doskonale w różnych warunkach klimatycznych, nie raz biegunowo odmiennych. Bywało bowiem, że Michel jechał przy temperaturze -10 st. C., ale również nie brakowało upałów dochodzących do +48 st. C.

— „Nie czułem się nawet specjalnie zmęczony — mówił nam w czasie swej wizyty w redakcji — mimo, iż nieraz bywało, że przejeżdżałem w ciągu doby 1300 kilometrów”.

Dodajmy, że Marek Michel jest byłym zawodnikiem sekcji kolarskiej KS Hutnik i odnosił w tym sporcie sukcesy startując w Małym Wyścigu Pokoju.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

## KĄCIK ZOS

Odbyło się spotkanie kierownictwa huty i aktywu polityczno-gospodarczego z członkami Zakładowego Oddziału Samoobrony. Zasadniczym jego celem było podsumowanie działalności ZOS, czego dokonał inż. C. Gierulski a wielce pozytywne zdanie wyraził w imieniu dyrekcji dyrektor ekonomiczny mgr inż. S. Suchoński. Na podstawie swoich własnych doświadczeń z lat dawnych i aktualnej obserwacji również dodatnio o pracy ZOS mówił sekretarz KF PZPR tow. E. Cisowski. Był on bowiem parę lat temu w szeregach kadry ZOS i doskonale zna zagadnienia tej odpowiedzialnej pracy. O samoobronie i Wojsku Polskim w jego XXX-leciu pięknie i ciekawie mówił przedstawiciel Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk dypl. H. Babiński, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie listów-podziękowań z nagrodami dla ludzi, którzy z racji wieku przewidywanego przepisami mogą opuścić szeregi ZOS po długoletniej pracy.

Pośród wielu innych, wyróżnieni zostali: inż. J. Jaworski,

inż. J. Daniluk, A. Poszwa, W. Majewski, S. Kelman i C. Oraczewski. Ponad 20-tu pracowników otrzymało dyplomy uznania z okazji XXX-lecia LWP za długoletnią działalność w szeregach ZOS Huty im. Lenina i realizację zadań w zakresie obrony cywilnej — m. in. R. Stano, C. Gawłowski, S. Kamiński, A. Choroniowski i T. Bolek.

W tejże sali nastąpił finał niedawnych zawodów strzeleckich. W ręce reprezentacji W-25 przeszedł na rok czasu puchar DN wraz z rzeczowymi nagrodami dla wszystkich zawodników, do III miejsca. Również honorową nagrodę otrzymał najlepszy strzelec roku 1973 — H. Cygano, puchar przechodzi dowódcy Zakładowego Oddziału Samoobrony. Spotkanie zakończył występ zespołu estrady i piosenki ZDK.

Impreza była udanym, pozytywnym kontaktem ludzi, którzy w codziennym trudzie, prócz spraw zawodowych, zajmują się przygotowaniem zaplecza pod kątem obrony cywilnej.

# SPORT i turystyka

## Po dwóch zwycięstwach — remis

Po dwóch kolejnych zwycięstwach piłkarze Hutnika zremisowali na własnym boisku ze świdnicką Avią. Jeszcze parę tygodni temu, kiedy to nasi piłkarze nie spisywali się najlepiej, remis z zespołem stojącym znacznie wyżej w tabeli od Hutnika przyjęlibyśmy ze spokojem. Teraz po niezłych pojedynkach, m. in. w Białymstoku jeden zdobyty punkt nie zadowolił nikogo.

Tyle jeśli chodzi o punkty. Na spotkania naszych piłkarzy trzeba patrzeć jednak — w trudnej sytuacji w jakiej się znalazł nasz pupil — trochę inaczej. Chodzi również o grę jaką zademonstrowali nasi zawodnicy, o ich formę. I tu trzeba przyznać, że nie jest ona najgorsza. Hutnicy atakują „z zębem”, w ich akcjach jest więcej rozmachu. Łatwiej do-

bywają teren. Jest tylko jeden minus w tym wszystkim — bardzo słaba dyspozycja strzelecka. Jest to o tyle dziwne, że słabo strzelają również rezerwy naszego zespołu.

W spotkaniu z Avią, Hutnik miał kilka tzw. „stuprocentowych” okazji do wygrania meczu. Nie wykorzystał ani jednej. W spotkaniu rezerw z Sandecją, mimo, że wystąpili tam zawodnicy, którzy wielokrotnie grali w pierwszym zespole, sytuacja była podobna. Dobrze to i źle zarazem. Dobrze, bo trenerzy wiedzą co robić w danej chwili, na co zwrócić baczną uwagę podczas treningu. Źle, bo Hutnik nie zdobywa tytułu punktów na ile zasłużył swą dobrą grą. Bo, że Hutnik gra już całkiem nieźle, stwierdzają nawet kibice, których zaczyna przychodzić na mecz coraz więcej. Gdyby jeszcze dopinguwali naszych zawodników przez cały okres spotkania, a nie tylko wtedy gdy im dobrze „idzie”, szczęście nie tylko piłkarzy byłoby pełne.

W najbliższą niedzielę Hutnik gra wyjazdowe spotkanie z Lechią Gdańsk. Miejmy nadzieję, że meldunek jaki do nas dotrze, będzie pomyślny.

## Z tarczą wróciły koszykarki

Doskonale spisują się w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi koszykarki naszego Hutniczego klubu. Po udanym starcie dwa tygodnie temu w rozgrywkach ligowych, w ostatnią sobotę i niedzielę młode zawodniczki grały na trudnym terenie Bytomia z miejscową Polonią.

Koszykarki spisały się doskonale wygrywając oba pojedynki. W sobotę pokonały bytomianki 73:55 (37:29), a w niedzielę odniosły jeszcze jedno zwycięstwo tym razem 70:48 (36:28).

Najwięcej punktów dla naszego zespołu w spotkaniu sobotnim zdobyła Morawska — 13, a w niedzielnym Kucharska — 20.

Kilka słów o obu spotkaniach. Przez cały czas inicjatywa należała do koszykarek Hutnika. Dobre umiejętności techniczne, nienaganna kondycja sprawiły, że zarówno w sobotę jak i w niedzielę nasze reprezentantki stale kontrolowały przebieg gry odnosząc w sumie zasłużone zwycięstwa.

Czołową tabeli II ligi grupy południowej przedstawia się następująco:

|                   |             |
|-------------------|-------------|
| 1. Znicz Pruszków | 4 4 315—186 |
| 2. HUTNIK         | 4 4 254—191 |
| 3. Jezioranka     | 4 4 259—209 |

Młodym koszykarkom życzymy dalszych pomyślnych startów.

## SANDECJA — HUTNIK IB 2:1 (2:0)

Piłkarze drugiej drużyny Hutnika wystąpili w Nowym Sączu w spotkaniu z tamtejszą Sandecją. Przez większość spotkania Hutnik atakował, niestety nie znajdowało to odzwierciedlenia w wyniku cyfrowym. W pierwszej połowie meczu wpadły wprawdzie dwie bramki, ale niestety do siatki Hutnika. Dopiero w drugiej połowie, w 58 min. gry Kwicień strzelił honorową bramkę dla Hutnika.

Po tym spotkaniu Hutnik Ib spadł na 12, przedostatnie miejsce w tabeli, mając 6 punktów i stosunek bramek 11:14. (RD)

## Zebrań sprawozdawczo-wyborcze Centralnego Samorządu Hoteli HiL

Przed kilku dniami obradował Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych, który podsumował dotychczasową działalność, wytyczył zadania na przyszłość i wybrał nowe władze. Omówiono szereg ważnych zagadnień. Z uwagi na brak miejsca — relację z zebrania zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

# Pożegnanie z ringiem



4 listopada o godz. 11 w sali KS Hutnik, przed zawodami o mistrzostwo II ligi pomiędzy Hutnikiem a Widzewem Łódź nastąpi uroczyste pożegnanie zasłużonego pięściarza Hutnika — Stanisława Dragana. Karierę pięściarską rozpoczął on w 1959 r. w Olsztynie, a od 1963 r. widzimy go w szeregach zawodników naszego klubu, którego barwy reprezentował przez 10 lat.

W swej pięknej karierze bokserkiej stoczył 222 walki. Wygrał 198 walk, przegrał zaledwie 19. Występował w reprezentacji Polski 26 razy. Sześciokrotnie zdobył tytuł mistrza Polski. Dzierzył go nieprzerwanie w latach 1966—72. Siedmiokrotnie był mistrzem Krakowa. Od 1964 do 1973 r. był zaliczony w skład reprezentacyjnej kadry Polski. Brał udział w mistrzostwach Europy w Berlinie i Rzymie oraz w szeregu turniejów międzynarodowych. Na Olimpiadzie w Meksyku w 1968 r. zdobył brązowy medal.

Za osiągnięcia sportowe otrzymał szereg odznaczeń, m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Brązowy Medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe”, Odznakę „Budowniczy Nowej Huty”, Złotą Odznakę za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, Złote Odznaczenie im. Janka Krasickiego, Odznakę „Mistrz Sportu”.

Stanisław Dragan, z zawodu technik-mechanik, pracuje w Wydziale P-60 w HiL. Aktualnie studiuje w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Stanisław Dragan stanowił zawsze wzór sportowca. Cieszy się dużą popularnością wśród kibiców sportowych nie tylko w Nowej Hucie. Dlatego też serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników sportu w niedzielę do Hali Hutnika, na pożegnanie z mistrzem Stanisławem Draganem. Mamy jednocześnie nadzieję, że będzie to pożegnanie z ringiem tylko jako zawodnika, ale nie jako, wychowawcy naszej bokserkiej młodzieży, działacza sportowego. Obowiązkiem mistrza jest wychowywanie następców. I wierzymy, że Stanisław Dragan sprosta temu zadaniu. (RD)

## Tę akcję chwalimy

W dniach 27 i 28. X. br. przedstawiciele Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody PTTK HiL i grono aktywu turystycznego podczas półtoragodzinnej akcji komisji wzięli udział w wręczeniu kierownikom dwóch ośrodków wypoczynkowych HiL — w Koninkach i Sromowcach — gablot z roślinami chronionymi. Wykonanie gablot wymagało dużo wysiłku — dziesięć godzin pracy społecznej — za co komisja składa wyrazy uznania i serdeczne podziękowanie aktywistom naszej Komisji i Strażnikom Ochrony Przyrody: Józefowi Lorkowi, Janowi Dybowi, Wacławowi Torowskemu, Czesławowi Łacnemu, Zygmuntovi Matuszewskiemu, Krzysztofowi Szymańskiemu, Danucie Kowalczyk, Czesławowi Aniolowi i Jadwidze Krajewskiej.

Przy okazji trzeba nadmienić, że kierownicy naszych dwóch ośrodków wypoczynkowych HiL — Edward Grudzień i Zbigniew Ferczyk są aktywnymi działaczami na polu krzewienia idei ochrony przyrody na terenach Pienińskiego Parku Narodowego i Rezerwatu Przyrody im. Władysława Orkana w Gorcach. Kol. Zbigniew Ferczyk uczęszcza na kurs i stara się o uzyskanie uprawnień Strażnika Ochrony Przyrody.

Wyrazamy przekonanie, że wręczone gabloty z roślinami chronionymi uzupełnią ładny wystrój naszych ośrodków wypoczynkowych HiL, a równocześnie spełnią rolę szkoleniową dla przybywających tam turystów i wycieczkowiczów.

Powyższą imprezę połączono z piękną niedzielną wycieczką górską na Kiczorę Kamieniacką i Gorce, podczas której dopisała wspaniała słoneczna pogoda i pierwszy w tym sezonie śnieg. (am)

## TURNIEJ O PUCHAR KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO OHP

Na stadionie MZKS Wanda odbyły się finały piłkarskiego Turnieju o Puchar Komendanta Wojewódzkiego OHP. W finale wzięły udział trzy drużyny: 141 OHP z Nowej Huty, OHP z Krynicy i 8—16 OHP z Chranowa. Zwycięzcą finału została reprezentacja 141 OHP im. J. Krasickiego z Nowej Huty, która pokonała OHP-owców z Chranowa 3:0, a OHP z Krynicy 2:0, zdobywając w ten sposób puchar. W turnieju, którego organizatorami były Komenda Wojewódzka OHP w Krakowie i Ognisko TKKF Znicz z Nowej Huty, brały udział reprezentacje 20 hufców z województwa krakowskiego. Serdecznie gratulujemy junakom 141 OHP zdobycia pucharu. RD

## Tu PTTK HiL

# Spotkanie turystów pieszych

W sobotę 3 bm. spotkają się w Klubie Turysty HiL uczestnicy Rajdu Pieszego na Raty. Dokonane będzie podsumowanie i zakończenie tej imprezy, która w bież. roku cieszyła się bardzo dużym powodzeniem. Spotkanie turystów pieszych, organizowane przez KTP Oddziału PTTK HiL, odbędzie się o godzinie 18, w Klubie Turysty, w budynku DMH (III piętro) przy ulicy Bulwarowej.

Nie musimy dodawać, że będzie to znakomita okazja do oceny tegorocznego sezonu turystów pieszych i do snucia wspomnień z tras rajdowych. A jednocześnie do porozmawiania, w gronie aktywu KTP, o planach i zamierzeniach na rok przyszły. Można już dziś stwierdzić, że będzie to rok w imprezy turystyczne bardzo bogaty.

## POWSTAŁA NOWA RADA KLUBU

Trzeba powiedzieć sobie otwarcie, choć to prawda niemila, że do tej pory nie udało się nam urządzić Klubu Turysty HiL tak jakbyśmy wszyscy tego pragnęli. Plany, owszem, były znakomite. Cel — godny wielkiego, społecznego wysiłku. A rezultat podjętych starań, pozostał bardziej niż mizerny.

Nie tylko, że nie mamy jeszcze urządzonego i wyposażonego jak trzeba klubu, to w dodatku nie udało się „tchnąć życia” w tę placówkę. Nie ma programu działalności klubowej i co za tym idzie, brak tutaj turystycznego, pulsującego rytmem codziennych wydarzeń, życia.

W tej sytuacji, aby radykalnie zmienić istniejący stan rzeczy, powołana została nowa Rada Klubu, której przewodnictwem objął wypróbowany działacz PTTK HiL, przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej kol. Czesław Gawryłow. Dobrał sobie odpowiedni „sztab” współpracowników. Przygotował robotę. Nakreślił plany i co za tym idzie, indywidualne zadania. Jestem pewien, że tym razem ruszy już w Klubie Turysty HiL autentyczna robota.

Poczekajmy kilka tygodni, a zobaczymy jej efekty. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że warunki do tego, aby ładnie wyposażony nasz klub i rozwinąć w nim wszechstronną działalność (myślę o spotkaniach, prelekcjach, odczytach, konkursach, szkoleniach, o wyświetlaniu przeżyci i filmów, o wszelkich grach i zabawach towarzyskich) posiadamy. Naszą sprawą jest teraz wykorzystanie istniejących dobrych warunków.

Apeluję — w imieniu Rady Klubu — do wszystkich komisji i klubów Oddziału PTTK HiL, do całego turystycznego aktywu huty, aby każdy wniósł jakiś własny wkład pracy, jak to się mówi, dołożył własną cegiełkę. Ambicji nam nie brakuje. Wspólnie, zdziałać możemy dużo.

Zatem, bierzemy się wszyscy do roboty!

JERZY DANEK



W imieniu wyróżnionych ze słowami podziękowania wystąpił inż. J. Jaworski pełniący obowiązki szefa służby ratowniczej mechanicznej. Mocnym uściskiem dłoni za dotychczasowe osiągnięcia dziękuje dyrektor S. Suchoński. JÓZEF ROŚKIEWICZ

# GŁOS MŁODYCH

## Młodzi widzą wszystko...

(Dalszy ciąg ze str. 2)  
kania osobom poszukującym locum, żądając za to horrendalnych sum. Taki proceder należałoby ukrócić i odebrać mieszkanią tym, którzy ich nie potrzebują. My, aktywiści powinniśmy zwrócić uwagę na te wszystkie problemy życiowe w czasie dyskusji, zarówno na konferencji zakładowej, jak i fabrycznej, zwłaszcza, że jesteśmy w przededniu wyborów do rad narodowych"...



**WIESŁAW SUŁOWSKI** — I szlifierz W-17, od 1962 r. pracownik huty, członek ZMS od 1965 r. były wiceprzewodniczący Zarządu Wydziałowego ZMS, obecnie II sekretarz OOP. Pracuje w Oddziale Regeneracji Hydrauliki w Pneumatyki Siłowej, w brygadzie, która oprócz niego liczy 13 ślusarzy i 1 tokarza.  
— „Głównym problemem — mówi — jest dla mnie w dalszym ciągu adaptacja młodych pracowników. Wprawdzie pod tym względem dużo zrobiono i niby jest wszystko dobrze, a jednak okazuje się w prakty-

ce, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Młodzi widzą wszystko — także i to, że jeszcze wielu starszych, doświadczonych pracowników niechętnie dzieli się swymi doświadczeniami z młodymi, że nie chce dopuszczać ich do swych tajemnic zawodowych. Organizacja ZMS-owska w większym niż dotychczas stopniu powinna być współpartnerem kierownictwa i dozoru technicznego we wprowadzaniu młodego pracownika w tajniki zakładu i aklimatyzowaniu go. W oddziale, w którym pracuję, sprawy te ustawiono w sposób właściwy. Słyszałem jednak od kolegów, że nie wszędzie jest dobrze... Ważne jest także to, aby młodzież w większym niż dotychczas stopniu uczestniczyła we władzach związkowych i partyjnych, aby miała większy wpływ na sprawę swego zakładu"...



**JERZY SKOGA** — technik-mechanik — I formierz Oddziału Metali Nieżelaznych W-1/Z, od 1971 r. pracownik HiL, przewodniczący koła, któ-

re wyróżniło się aktywnością w czynach społecznych, wykonując m. in. wlewnice na eksport wartości 109 tys. zł.  
— „Interesują mnie szczególnie metody pracy wewnątrz-organizacyjnej. — Przemów wszystkim chciabym poruszyć problemy dyscypliny pracy. Powinniśmy w jeszcze większym stopniu dbać o zakład pracy, o gospodarkę materiałową, o podnoszenie kwalifikacji. Musimy dążyć do podniesienia autorytetu członków ZMS w zakładzie. Nawiązując do wypowiedzi kolegi Sułowskiego, uważam, że sprawy adaptacji młodych należy powierzyć również młodym pracownikom, tyle że bardziej doświadczonym, tym znającym już zakład i jego problemy. Uważam też, że należy objąć konkursem na Mistrza-Wychowawcę Młodzieży nie tylko mistrzów, ale również innych pracowników, którzy pomagają młodym w ich adaptacji w zakładzie pracy"...

Rozmowę przeprowadził:  
**RYSZARD DZIESZYŃSKI**



**JULIAN SZCZUREK** jest dziś suwnicowym w Stalowni Martenowskiej. Mieszkał ongiś w Rudniku koło Sułkowic. Tak się złożyło że stał się bezpośrednim świadkiem pacyfikacji Polaków w Sułkowicach. Z sąk siepaczy hitlerowskich zginęło wtedy ok. 50 osób — mężczyzn i kobiet. Tragedia ta mocno utkwiła mu w pamięci.

Była to także lekcja pogłębiona do czego zdolny jest o-

# 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

Po wyzwoleniu pracował w powiecie myślenickim a następnie na Ziemiach Odzyskanych, w szczecińskim. Od 1950 roku jest pracownikiem huty, dodam, że jednym z pracowników o największym stażu: zaczął pracę w słynnym budynku na Oleandrach w Krakowie.

Brał udział w kilku akcjach na terenie powiatu myślenickiego. Pod dowództwem Rosjanina „Igora” minowali pociągi zdążające na front wschodni. W tym czasie kilkakrotnie odbierali też zrzucone radzieckiej broni. Były one udane, zasobniki trafiły w ściśle określone miejsce. Jeden tylko szkopol: pękły drewniane kolby karabinów i automatów. Mieli więc partyzanci, a wśród nich i „Julek”, masę roboty: dorabiali nowe kolby do zrzuwanej broni.

Odznaczenia? Julian Szczurek posiada Medal Zwycięstwa i Wolności, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Grunwaldzką, Złotą Odznakę Zasłużonego Przdownika Pracy Socjalistycznej.

Działa też społecznie. Był członkiem egzekutywy organizacji partyjnej, obecnie pełni funkcję członka plenum Rady Oddziałowej.

Pytam mego rozmówcę o najcięższe wojenne przeżycie. — Była nim pacyfikacja w Sułkowicach. Patrzyłem na tragedię. Byłem pełen wściekłości i oburzenia. Do uciekających bezbronnym ludzi strzelali Niemcy.

A największą radość i satysfakcja — Pierwsze samodzielne minowanie pociągu. Pamiętam jaka ogarnęła mnie radość gdy wybuchła mina i pociąg wyleciał w powietrze. W nagrodę dostałem wtedy zegarek od dowódcy...

(jd)

## Znów nadeszły jesienne dni...

Nie o stan pogody chodzi w powyższym zdaniu, lecz o fakt, iż nadszedł czas spełnienia szlachetnego obowiązku — pełnienia służby wojskowej dla wielu młodych ludzi. Dla innych kres służby i powrót do rodzinnych stron, do grona kolegów i zakładu pracy, skąd przed paroma miesiącami zaledwie odchodziło się. Jak ten czas leci! Okazją do bezpośredniego spotkania się jednych i drugich było coroczne, tradycyjne pożegnanie jednych a przywitanie drugich. Organizatorem jak zawsze był LOK Huty im. Lenina i DSzW. Z tej racji przemawiał do zebranych szef DSzW płk W. Turkawski. Przejęliami ze służby dzielili się rezerwiści, a na pytania z zakresu uprawnień poborowych, wyjaśnienia udzielał mjr J. Magiera i przedstawiciel Działu Kadr.

Jak ten czas leci! Znów za jakiś czas ci sami ludzie będą witanymi w tej samej sali — ilu z nich dumnych będzie ze spełnionego obowiązku, ilu wróci z „belkami” na ramionach, z dyplomami uznania od dowódców, z dodatkowym fachem zdobytym w służbie, z bogatym doświadczeniem politycznym. Żegnajcie poborowi — uciecie się tajników wiedzy wojskowej, zdobywajcie sprawność fizyczną, pogłębiajcie znajomość polityki, wzmacniajcie potęgę obronną naszego kraju. Witajcie rezerwiści, stańcie przy stanowiskach pracy i w codziennym, rzetelnym wysiłku popartym okresem służby, dajcie społeczeństwu na co Was stać — dobrą robotę.



Na spotkaniu rezerwistów i poborowych przemawia szef DSzW płk W. Turkawski. **JÓZEF ROŚKIEWICZ**



**WŁADYSŁAW TURKAWSKI** miał zaledwie 18 lat, gdy w roku 1944 wstąpił ochotniczo do I Armii Wojska Polskiego. Miało to miejsce w okresie, gdy wyzwolono już pierwsze skrawki polskiej ziemi spod hitlerowskiej okupacji.

Ruszył do wojska niebogatym wyekwipowany: kawałek chleba od matki i konserwa od żołnierza radzieckiego... Front był bardzo blisko...

Potem przeżywał różne koleje losu. Najpierw służy w 6 Dywizji Piechoty, której tradycje przejęli nasi komandosi. Później uczy się w oficerskiej szkole w Riazaniu, a następnie w Krakowie, gdzie spotyka go radość doczekania dnia zwycięstwa.

Bierze czynny udział w utrwalaniu młodej jeszcze władzy ludowej na terenie województwa białostockiego i lubelskiego. Zostaje ranny od kuli wystrzelonej z za węgla przez bandytę z reakcyjnego podziemia. Za to, że walczył o nowy, sprawiedliwy ustrój.

Przychodzą wreszcie lata spokoju, ale również wyjątkowej pracy nad umacnianiem ludowej obronności. Turkawski kończy wyższą szkołę oficerską, zdobywa ogólne średnie wykształcenie, kończy studia pedagogiczne. Nie jest to łatwe, równocześnie bowiem uczy młodych żołnierzy sztuki wojskowej na placach ćwiczeń, poligonach, na strzelnicach i w salach wykładowych.

Przyszedł też czas na założenie rodziny. Starszy syn płk Turkawskiego jest dzisiaj studentem Akademii Rolniczej, młodszy — uczniem Technikum Kolejowego.

Płk mgr Władysław Turkawski, obecnie szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie, czuwa nad obronnością naszej dzielnicy. Wszyscy, którzy go znają, wiedzą, że jest to człowiek niezwykle rzetelny, pracowity i całkowicie oddany pracy, której poświęcił się z zamiłowaniem i do której jest wszechstronnie przygotowany.

(dr)

## Aurelia radzi...

Dzisiejszy kącik poświęcam pracy bardzo trudnej i ciężkiej — malowaniu mieszkania (podać na prośbę J. S. z osiedla Kalinowego). Jeżeli ściany były już malowane: stara powłoka jest dobrze związana z podłożem, nie pęka i nie odpryskuje, trzeba ją tylko przeszlifować papierem ściernym, zmyć wodą z mydłem, następnie pozostawić do przeschnięcia. W przypadku, kiedy stara powłoka jest w kiepskim

stanie, pęka i odpryskuje, musi się ją całkowicie usunąć. Również jeżeli wskutek kilkakrotnego malowania wytworzyła się gruba warstwa, lepiej wszystko zeskrobać — robi się to za pomocą metalowej szpachelki. — Po takim przygotowaniu nakłada się farbę. Farbę przygotowuje się w ten sposób: 1,6 kg kredy rozmoczyć w wodzie i zmieszać z 160 g pigmentu (farby) osobno zwiłżonego wodą, 50 g kleju rozpuścić w 0,5 l wody, dodać do mieszaniny wody i pigmentu i dobrze wymieszać. Dopełnić wodą do objętości 10 litrów (ta proporcja wystarcza na wymalowanie ok. 10 m kwadr. powierzchni).

Malowanie należy przeprowadzać w pomieszczeniach ciepłych i suchych. Farbę nakłada się za pomocą pędzla. Pędzel powinien być zawsze czysty, suchy o dużej powierzchni, szeroki ok. 20 cm. Rozpoczynając malowanie, pędzel trzeba dobrze zwilżyć farbą, a następnie zebrać jej nadmiar i malować szybko, tak żeby pokryć jak najrówniej malowaną powierzchnię. Po rozprowadzeniu farby w jednym kierunku należy malować następnie w kierunku prostopadłym i znów w kierunku pierwotnym. Kiedy zachodzi konieczność kilkakrotnego malowania należy pamiętać by każda warstwa była całkowicie przeschnięta przed nałożeniem warstwy następnej. Najpierw maluje się sufit a następnie ściany.

Powierzchnie, które mają być malowane farbą olejną, również trzeba dokładnie przeszliować papierem ściernym, zmyć wodą z mydłem, następnie czystą wodą i wysuszyć. Drobne uszkodzenia i nierówności szpachluje się szpachlówką olejną i po przeschnięciu szlifuje. Większe uszkodzenia musi się zagipsować a następnie zagruntować lakierem olejnym. Należy pamiętać o tym, że powierzchnia źle przygotowana do malowania daje bardzo złe efekty. Jeżeli stara odstająca powłoka nie została dobrze zeskrobana, to po dodatkowym obciążeniu nową warstwą farby traci przyczepność i zaczyna odpadać i wówczas cały proces malowania jest tylko marnowaniem czasu i materiału.



Wytworna sukienka na uroczyste okazje ze lśniącego lekkiego dżerseju. W modelu zwraca uwagę wyszczuplające przecięcie przechodzące w dole w kontrafald oraz raglanowe rękawy (znówu bardzo modne!). Wykrojony w szpic dekolt i dół rękawów są wykonane błyszczącymi cekinami (jest taka odmiana gotowej pasmante-rii). Można też zastosować tutaj naszytą z perełek. Fason bardzo odpowiedni dla nań teższych.

## Wychowanie młodzieży — rzecz ważna

Jest rzeczą nie do pomyślenia, by mówiąc o przyszłości naszej ojczyzny, by opracowując i realizując program jej dynamicznego rozwoju, nie łączyć tego aspektu ze sprawami dotyczącymi wychowania młodzieży. Inaczej mówiąc: na nic przyda się Polska bogata w nowoczesny przemysł i zasobna materiałnie, jeśli jej obywatele będą ludźmi niekulturalnymi, bezideowymi — źle wychowanymi.

Natura każdego człowieka, w stopniu mniejszym lub większym, skłonna jest do egoizmu, toteż pozostawiona „odłogiem”, przynosi społeczeństwu niepowetowane szkody. Są nimi znieczulica, niezaangażowanie, biurokracja, psychotechnika, brakorobstwo, pijaństwo, marnotrawstwo, nieposzanowanie mienia społecznego. Jest tych szkód znacznie więcej, ale nie w ich wliczaniu sedno niniejszej publikacji — bowiem nie na dotychczasowe błędy i zaniedbania wychowawcze młodzieży, pragnę tu zwrócić uwagę. Wręcz odwrotnie: podjąwszy ten temat, pragnę powiedzieć: było nie najlepiej, ale będzie dobrze. Tak twierdząc, czynię to w oparciu o fakty, w naszej powojennej historii, bez precedensu. Mianowicie w oparciu o uchwałę VII Plenum KC PZPR i Sejmu PRL, zatytułowaną „O zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski”.

Od młodzieży, od jej właściwej po-

stawy, zależy dalszy rozwój Polski. Dlatego też skoordynowanie szkolnych i pozaszkolnych procesów nauczania i wychowania, jest nieodzownym warunkiem powodzenia programu socjalistycznej edukacji. Efektywność systemu oświatowego zależy od konsekwentnego współdziałania wszystkich placówek i ogniw powołanych do wychowywania i kształcenia. A więc szkoły, rodziny, organizacji opiekuńczych, społecznych, społeczno-politycznych, zakładów pracy, związków zawodowych, instytucji upowszechniających kulturę, sportu i turystyki. Jeśli jedno z tych ogniw zawodzi — trud innych idzie na marne.

Przyjrzyjmy się obecnie, jak te sprawy wyglądają u nas w Nowej Hucie? Mieszka tu aktualnie 180 tys. osób. Z tego 53 tys., to obywatele w wieku od lat 3 do 20. A więc blisko jedna trzecia nowohucian podlega kształceniu i wychowaniu. Pod tym względem jesteśmy bodaj jedyną dzielnicą w kraju. Ale czy również jedyną pod względem dobrej bazy lokalowo-materiałnej? Odpowiedź jest krótka: nie jesteśmy, aczkolwiek z roku na rok systematycznie nadrabiamy opóźnienia i zaniedbania.

Aktualnie dysponujemy: 34 przedszkolami (4,5 tys. dzieci), 34 szkołami podstawowymi (24,5 tys. dzieci), 4 liceami ogólnokształcącymi (3,5 tys. młodzieży), 1 szkołą specjalną (460 dzieci),

1 studium policealnym (150 słuchaczy), 1 poradnią wychowawczo-zawodową (korzysta z niej rocznie średnio 1,5 tys. dzieci i młodzieży), kilkoma szkołami zawodowymi (9.513 młodzieży), 1 szkołą zawodową dla dorosłych (3 tys. słuchaczy).

Wychowawczo-kształceniowe zajęcia pozaszkolne, prowadzą 3 młodzieżowe domy kultury, obejmujące stałą opieką ponad 8 tys. dzieci i młodzieży tygodniowo.

W nowohuckich szkołach pracuje ponad 1.600 nauczycieli, z czego 80 proc. posiada najwyższe kwalifikacje zawodowe.

W okresie ostatnich trzech lat, na inwestycje szkolne wydatkowano 30,5 mln zł, a na pomoce naukowe — 2.257 tys. zł rocznie.

Z powyższych liczb widać się obraz wcale optymistyczny, ale mimo to, w świetle zadań, nie może nikogo zadowolić w pełni. Zwracając się — nie ludźmi się — liczby w przypadku gdy chodzi o sprawy ideowo-wychowawcze, nie zawsze idą w parze z rzeczywistymi osiągnięciami. Toteż pomimo niewątpliwych sukcesów nowohuckiego szkolnictwa, w dalszym ciągu konieczna jest pełna mobilizacja i nieustanne doskonalenie środków i metod działania. Dotyczy to zarówno rady narodowej będącej gospodarzem terenu, jak i — dosłownie — każdego nauczyciela i wychowawcy. **OKTAWIAN HUTNICKI**

# Święto Zmarłych

Franciszek Solkowski

## CISZA

cisza która przeszywa grób jak ból tęsknoty

cisza z wołaj umarłej jest burzą dla chwili żywej

cisza nieskończona a granice ma tak małe jak serce

cisza grobu którą zna moje dzieciństwo wojną zburzone

cisza która nie jest ciszą spokoju

cisza która nie zna sprawiedliwości

wiecznie żywa cisza grobów



## 20 lat Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej

25 bm. odbyła się uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Nowej Hucie, na którą przybyli m. in. wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa dr Jan Skiba, wiceprzewodniczący Prezydium DRN Nowa Huta — Kazimierz Trębacz, dyrektor departamentu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — Daniel Obrebski, przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej — Marian Kurek. Referat dotyczący działalności przedsiębiorstwa, które w br. obchodzi 20 lat swego istnienia wygłosił dyrektor naczelny inż.

Piotr Gajek. Z kolei dr Skiba złożył pracownikom przedsiębiorstwa podziękowanie za ich trud i wkład pracy. W czasie konferencji 10 osób udekorowano Złotą Odznaką Za pracę społeczną dla m. Krakowa, 17 — Budowniczymi HIL, 15 — Budowniczymi Nowej Huty, 9 — Zasłużonymi Przewodnikami Pracy Socjalistycznej, 9 — Złotą Odznaką Związku Zawodowego, 1 — Odznaczeniem im. Janka Krasickiego i 2 — Honorową Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie dyrektora i zaproszonych gości z 21 jubilatami-pracownikami, którzy przepracowali w MPEC 20 lat.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej jest drugim pod względem wielkości przedsiębiorstwem w kraju. Jego historia związana jest z powstaniem Nowej Huty. Wtedy to po raz pierwszy zaczęto wprowadzać centralne ogrzewanie na wielką skalę w Krakowie. Do chwili uruchomienia MPEC w Nowej Hucie działało już 7 kotłowni osiedlowych, podczas gdy w samym Krakowie — tylko 5 małych kotłowni. Obecnie MPEC dysponuje 200 kotłowniami i 400 kilometrami sieci ciepłych, ogrzewając powierzchnię mieszkalną o wielkości 27 tys. m kw. zamieszkałych przez 350 tys. mieszkańców, w większości obywateli Nowej Huty. Przed MPEC stoją duże perspektywy rozwoju w związku z rozwojem sieci magistralnej.

RD

## „Lata patykiem pisane“

Obowiązki wzywały mnie gdzie indziej, mimo to poszedłem prywatnie tam, gdzie, służbowo być wcale nie musiałem. Mianowicie do Zakładowego Domu Kultury „Budostalu“, na spektakl monodramu pt. „Lata patykiem pisane“.

Po pierwsze — ciekawo byłem treści antyalkoholowej sztuki i po drugie — pragnąłem zobaczyć się po ponad piętnastu latach, z aktorem kolegą z teatru „Nurt“.

„Lata patykiem pisane“ są sztuką stworzoną w oparciu o autentyczny pamiętnik byłego alkoholika, który podobno nazywa się Borys Korsarz. Powiadam podobno, bo wcale nie mam pewności, że ten kto napisał pamiętnik, rzeczywiście tak się nazywa. Jestem natomiast absolutnie pewny, że autor pamiętnika, nazywając się tak lub inaczej, był alkoholikiem, a może nawet... jest nim nadal.

Spektakl sztuki „Lata patykiem pisane“ trwa godzinę i kwadrans. Przez cały ten czas, na widowni panuje taka cisza, że aż trudno uwierzyć, iż prócz aktora, na scenie jest ktoś jeszcze. Tylko w dwóch momentach słychać pojedyncze chichoty. To śmieją się ci, dla których nie jest to przebieg życia człowieka, zawsze i wszędzie jest źródłem zadowolenia. Cisza się bo to przecież nie ich nieszczęście!

Jako się już rzekło — publiczność na sali siedzi cichutko:

zastuchana i wpatrzona w aktora. Jest zacierowana jego głosem i treścią opowiadania. A jest to opowieść o rzeczach wstrząsających. Znamy je dobrze z codziennego życia, ale dopiero tu, dzięki artystycznej podbudowie, odczuwamy ich rzeczywistą groźbę. To zasługa zarówno autora jak i aktora, może nawet większa tego ostatniego.

Po spektaklu odbyła się dyskusja. Ilościowo skromna, ale za to konkretna, zwłaszcza w przedmiocie rozważań skuteczności dotychczasowych sposobów społecznej walki z alkoholizmem.

W dyskusji podnoszono również sprawę samej sztuki, „Lata patykiem pisane“, która acz miejscami niekonsekwentna, stanowi celną broń. Nie trafia ona do każdego — to pewne, ale jeśli — mówiono — przyczyni się do uratowania przed nalożeniem przynajmniej jednego człowieka na dziesięć tysięcy widzów, spełni swe zadanie.

Takie stwierdzenie jest słuszne, toteż wydaje się, że Zenona Noconia z monodramem „Lata patykiem pisane“, powinniśmy częściej gościć w Nowej Hucie. Ale obawiam się, iż będzie to niemożliwe z tej prostej przyczyny, że Zenon Noconia jest tylko jeden, a Polska długa i szeroka. Podróżuje więc po niej tu i tam, mając ustalone terminy na kilka miesięcy z góry...

OCTAWIAN HUTNICKI

Nowe osiedla nie mają szczęścia do właściwej ilości sklepów i punktów usługowych. Tym większy obowiązek spada na placówki już istniejące. Odnoszą jednak wrażenie, że nie wszyscy sobie zdają z tego sprawę. Dotyczy to m. in. dwóch sklepów prowadzących sprzedaż w osiedlu XX-lecia, w których od paru miesięcy zaopatruje się znacznie większa liczba mieszkańców z osiedla Kościuszkowskiego.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że mimo zwiększonej ilości klientów nie się tam nie zmieniło. Wszystko jest tak jak przed laty.

M. in. w sklepie PSS „Społem“ nr 519 stoisko garmazejryjne jest tylko z nazwy. Brak tu mrożonych pyz, pierożków, pasztecików — słowem wszystkiego, co w innych sklepach można bez trudu otrzymać. Bardzo często brak jest żółtego sera, którego nie zastąpią najładniejsze nawet atrapy znajdujące się w lodow-

### O nowożeńskim handlu raz jeszcze

## Sklep sklepowi nierówny...

Osobna sprawa to pracownicy placówki. Mimo, że w sklepie jest zawsze kilka osób personelu kontrolującego, prawie nigdy nie są czynne dwie kasy. Efektem takiego stanu rzeczy są długie kolejki kupujących, którzy wyrabiają sobie nie najlepsze zdanie na temat PSS-u. Zresztą w tym przypadku uzasadnione. Zastanawiające dlaczego w innych placówkach tej spółdzielni jest inaczej. Może dyrekcja PSS „Społem“ odpowie na to pytanie?

W pobliżu istnieje druga podobna placówka prowadzona przez KPHS Oddział Nowa Huta. Mimo, że sklep ma bardzo małą powierzchnię, stale jest ona pomniejszana przez pojemniki po butelkach czy pieczywie. Efekt jest taki, że kupujący zbici są w gromad-

kę, która marzy tylko o jednym — jak najszybszym wydestaniu się ze sklepu.

W tej placówce do normalnej należy sytuacji, iż kupującym sprzedaje się stare masło czy ser stwierdzając, że wszystkie produkty są świeże. O jakości zakupionych wyrobów przekonać się można dopiero w domu.

To główne „grzechy“ obu placówek. Nie będziemy przedstawiać stanu czystości obu sklepów, ale warto aby zarówno jednemu jak i drugiemu zainteresowały się władze Sanepidu i PIH, a przede wszystkim dyrekcje PSS i KPHS Oddział w Nowej Hucie. Może uświadomienie personelowi, że czas w mieście nie stoi i to co zadowalało klientów wczoraj, nie wystarczy dziś. Ze obowiązków stale przybywa i trzeba się z nich wywiązywać właściwie. (k)

### WYSTĘP CHÓRU „DOMINANTA“

Klub Miłośników Muzyki działający przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina rozpoczęła swą działalność w dniu 8 listopada 1973 r. o godzinie 18.30 koncertem chóru akademickiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej „Dominanta“. Będzie to pierwszy koncert w Polsce po powrocie z Wąrn, gdzie „Dominanta“ odniosła wielki sukces. Chór pod dyrykcją mgr Zbigniewa Ciuraby wykona utwory kompozytorów renesansowych, śpiewy starożytno-kopernikowskie i in. Ten uroczysty wieczór muzyczny poprowadzi jak zwykle redaktor Jacek Berwaldt, który zapozna równocześnie miłośników muzyki pięknej z programem następnych spotkań z wybitnymi artystami muzykami.

Gorąco i serdecznie zapraszamy wszystkich tych, którzy po trudach pracy zawodowej pragną spędzić miły wieczór, a my ze swej strony gwarantujemy duże artystyczne przeżycie.

A więc do zobaczenia w dniu 8 listopada 1973 r. o godzinie 18.30 w Klubie-Kawiarni Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, Nowa Huta, ul. Majakowskiego 2. (ZK)

### OGŁOSZENIA DROBNE

Jerzy Bembišta, zam. N. Huta, Na Stoku 50/31 — zgubił 19 październik portfel z dokumentami, w którym znajdowała się m. in. leg. związkowa nr 144298. Uczciwego znalazcę prosi się o uprzejmie o skontaktowanie się z zainteresowanym lub redakcją GNH, tel. 428-99, wew. 55-61.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią (parter, telefon) 62 m kwadr. osiedle Willowe, na 2 pokoje z kuchnią i garsoniere, lub inaczej. Wiadomość na tel. nr 405-91, po godzinie 20.

Fot. O. HUTNICKI

## Dom Kultury w budowie!



Nareszcie! Przystąpiono już w Nowej Hucie do budowy Dzielnicowego Domu Kultury. Jest to wydarzenie, w które nowohucianom trudno wprost uwierzyć. Wyczekiwali na ten moment przez wiele, wiele lat — dając dowód cierpliwości i wyrozumienia. Przyszli więc czas nagrody: budowę rozpoczęto. Dwa potężne sypiacze wryły się w ziemię (patrz zdjęcie), niwelując teren pod przyszły gmach. Ma to miejsce w os. Na Skarpie, nieco poniżej placu Centralnego w stronę Krakowa.

Budowę Dzielnicowego Domu Kultury podzielono na dwa etapy. W pierwszym — wybudowany zostanie budynek służący działalności metodyczno-dydaktycznej. Jego kubatura wyniesie 22 tys. m sześciennych. Również w pierwszym etapie wzniesiony zostanie jednopiętrowy budynek gospodarczy.

W przyszłym DDK znajdą się m. in.: sala teatralna o widowni na 500 osób, kino panoramiczne dla 600 osób, basen kąpielowy kryty, o wymiarach olimpijskich. Cała konstrukcja, wg koncepcji Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego, wykonana będzie z aluminium i szkła.

Generalnym wywnawcą jest Kombinat Budownictwa Mieszkaninowego w Krakowie, przy współudziale „Hydrobudowy“, „Mostostal“ i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami Budowlanymi. (okt.)

### KINA

SWIT do 4 bm. godz. 15 i 19 „W pustyni i w puszczy“ prod. polskiej, doz. od lat 7 do 5 do 8 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Gorący śnieg“ prod. radzieckiej, doz. od lat 14, od 9 do 11 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Jakob Bogomolow“ prod. radzieckiej, doz. od lat 14.

SWIT Mała Sala — od 1 do 4 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Yankes“ prod. szwedzkiej, doz. od lat 16, od 5 do 8 bm. godz. 16.30 i 19 „Oblawa“ prod. USA, doz. od lat 18, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Świat się śmieje“, prod. radzieckiej, doz. od lat 11.

SWIATOWID do 4 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Odrzała“ prod. USA, doz. od lat 16, od 5 do 8 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Boy Friend“ prod. angielskiej, doz. od lat 11, od 9 do 10 bm. godz. 15.30, 17, 18.30 i 20.15 „Semurg ptak szczęścia“ prod. radzieckiej, doz. od lat 7.

SWIATOWID Mała Sala od 1 do 4 bm. godz. 15, 17.30 i 19.45 „Wielka włóczęga“ prod. francuskiej, doz. od lat 11, od 5 do 7 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „David Copperfield“ prod. angielskiej, doz. od lat 14, od 8 do 11 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Smak zemsty“ prod. hiszpańskiej, doz. od lat 16.

SFINKS od 1 do 4 bm. godz. 16, 18 i 20 „Pojedynek rewolwerowców“ prod. USA, doz. od lat 16, od 5 do 7 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Molestał Smiaty“ prod. polskiej, doz. od lat 16, od 8 do 11 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Beatrice Cenci“ prod. włoskiej, doz. od lat 16.

## CO W TYGODNIU?

### TEATR LUDOWY

3 bm. godz. 19.15 „Don Juan“, 4 bm. godz. 19.15 „Cyrylik Sewilski“, 5 bm. teatr nieczynny, 6 bm. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty“ (bajka), 7 bm. godz. 19.15 „Cyrylik Sewilski“, 8 bm. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty“, 9 bm. godz. 19.15 „Cyrylik Sewilski“.

### TELEWIZJA 3-9 BM. PROGRAM I

SOBOTA — 8.30 Ciężkie czasy dla gangsterów — film. 10.00 Dla szkół. 13.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.50 DTV. 16.40 Z kamerą wśród zwierząt. 17.10 Teatr — Legenda. 18.15 Wychowanie fizyczne. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Teatr Rozrywkowy. 21.35 DTV. 21.50 Sport. 22.00 Ciężkie czasy dla gangsterów — film.

NIEDZIELA — 7.35 Pr. rolniczy 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Telerepek. 10.20 Świat, który nie może zginąć. 10.45 W starym kinie. 11.45 DTV. 12.00 Koncert żywych. 12.45 Przemiany. 13.05 Dla dzieci. 13.55 Piórkiem i węglem. 14.20 Studia muzyki rozrywkowej. 14.45 Huta Lenina — Huta Warszawa — teleturynie. 15.55 Losowanie totolotka. 16.10 Coś podobnego. 17.15 Reportaż. 18.15 Sport. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Wyzwolenie — cz. II. 21.45 Sport. 22.15 Piosenki Zygmunta Wichlera.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik.

16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 18.00 Panorama rzeszowska. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV: Bariery. 21.35 Profile kultury. 22.05 Utwory Jana Sebastiana Bacha.

WTOREK: 10.00 Dla szkół: 10.45 „Pancernik Potiomkin“ film radz. 16.30 Dziennik. 16.40 Rodzina Durbołów — film franc. 17.05 Rybacy z Półwyspu Hel. 17.35 Kronika. 17.55 Telereklama. 18.25 5x5 — magazyn. 18.55 Noc Walpurgii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Przemówienie ambasadora ZSRR. 20.30 „Pancernik Potiomkin“ — film radz. 21.40 Jeden dzień — reportaż. 22.10 Muslim Magomajew. 23.15 Dziennik. 23.30 Sport.

ŚRODA: 9.00 Dla szkół: 9.50 Ciepło, zimno — film radz. 11.05 Dla szkół. 13.55 Mecz piłki nożnej Carl Zeiss Jena — Ruch Chorzów. 14.40 Poezja Polska. 15.50 Latający Hoender. 16.30 Dziennik. 16.40 Informacje — towary — propozycje. 17.00 Kronika. 17.25 Mecz piłki nożnej Gwardia W-wa — Feyenoord Rotterdam. 18.10 Poezja Polska 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Piosenka w żołnierskim płaszczu. 20.45 Świat i Polska. 21.30 Sport. 22.15 Przy drodze — nowela film. 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 Alfred Hitchcock przedstawia. 10.00 Dla szkół. 16.30-Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Gramy o telewizor. 18.25 Kronika. 18.45 Re-

fleksje. 19.25 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Alfred Hitchcock przedstawia. 21.05 Przymat. 21.35 Ekspres nr 38. 22.05 Informacje — towary — propozycje. 22.25 Dziennik. 22.40 Sport.

PIĄTEK: 9.30 Wyzwolenie — film radz. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.20 Nie tylko dla pań. 17.45 Kronika. 18.10 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.25 Telekonkurs. 18.45 Orbita. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie z Teresą Tutiną. 20.45 Panorama. 21.30 Teatr TV. 23.00 Dziennik. 23.15 Sport.

## POGODA

DOŚĆ NIEOCZEKIWANIE nad Polską rozbudował się mroźny wyż nad Skandynawią, co spowodowało rzadką jak na początek listopada falę mrozów dochodzących do —10 stopni. Także w dzień, mimo pełnego słońca, temperatura jest niewysoka. W najbliższych dniach przyjdzie stopniowe ocieplenie, z chwilą kiedy wyż obsunie się na południowy wschód, dostaniemy wschodni i południowy spływ powietrza, mrozy zelżą, a w dzień temperatura podniesie się do 6, a nawet 10 stopni powyżej 0. W nocy i rano możliwe mgły, zwłaszcza w rejonach podgórskich. Na opady na razie się nie zanosi, a jeśli przyjdą z nowym niżem z zachodu, wystąpią w postaci deszczu.

PROMYK

# W Teatrzyku „Zebra”

Istnieje on od dwóch lat. Pełna nazwa zespołu — studio słowa „Zebra” przy ZDK HiL. Instruktor teatru jest pani Ewa Stojowska, aktorka i reżyserka Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Obecnie grana jest sztuka

„Mały Książę” Saint Exupéry'ego. Opracowanie tekstu i reżyseria — Ewa Stojowska. Poprzednio zespół teatru współpracował ze studium piosenki i zajmował się montażem utworów poetów rosyjskich i radzieckich. Teraz gra na scenie.

Aktorzy „Zebry”, to uzdolniona młodzież, uczniowie szkół licealnych z naszej dzielnicy. Po premierowym przedsta-

wieniu „Zebry” odbyła się ożywiona dyskusja z publicznością. Kierowała nią p. Ewa Stojowska. Podkreśliła ona w swym wystąpieniu, że teatr stanie się sceną ZDK w placówkach filialnych, przeznaczoną dla młodzieży robotniczej.

Tekst i zdjęcia J. BROZEK

# Dni Filmu Radzieckiego

W dniach od 5 do 30 listopada, tradycyjnie jak co roku trwają „Dni Filmu Radzieckiego”, podczas których zobaczymy wiele pozycji starszych i najnowszych — komedii, filmów społeczno-obyczajowych i dramatów wojennych, a także bajek dla dzieci.

Właśnie najmłodszy będą mieć okazję obejrzenia w kinie „Światowid” w dniach 9 i 10 bm. uroczej baśni, barwnej i szerokoekranowej pt. „Semurg — ptak szczęścia”. Poemat o ptaku Semurgu — symbolu szczęścia i dobra, napisał uzbeki poeta Chamid Alimdzan, przed czterdziestu laty. Film zrealizowano w średnio-wiecznym mieście na lewym brzegu Amu-darii, otoczonym murami obronnymi i pełnym historycznych, orientalnych budowli. Stworzyło to scenografię prawdziwie baśniową. Podczas trwania „Dni” zo-

baczymy m. in. następujące filmy:

„Gorący śnieg” — dramat wojenny, podejmujący poprzez ważny epizod II wojny światowej — bitwę pod Stalingradem — problem bohaterstwa; „Tak tu cicho o zmierzchu” — dramat psychologiczny o wojennych losach pięciu dziewcząt z oddziału obrony przeciwlotniczej;

„Bitwa w wąwozie” — widowiskowa opowieść o trzydziestoletnich walkach górali karpaccy pod wodzą legendarnego Zachara Berkuta z hordami tatarskimi;

„Jakow Bogomolow” — mistrzowski fotografowana i znakomita aktorsko ekranizacja niedokończzonej sztuki Maksyma Gorkiego;

„Myśl i serce” — dramat społeczno-psychologiczny o roli człowieka i cywilizacji we współczesnym świecie. (dr)



Młodzi aktorzy wkładają w przedstawienie dużo serca.



„Książę”, tym razem nie na tronie, ale na... fortepianie.



Jedna z ciekawych scen spektaklu.



Sala wypełniona po brzegi. Dyskusja nad działalnością teatru.

## Pochwała dla SM „Hutnik”

Tak się jakoś dziwnie składa, że przy projektowaniu dróg i zieleni projektanci robią projekty sobie, natomiast mieszkańcy chodzą po ścieżkach, które są dla nich wygodniejsze i zapewniają szybszy powrót do domów. Tak jest w każdym mieście w Polsce, tak jest również w hutniczych osiedlach. Na nie zdają się tablice „Zieleń zdobi” itp. I albo robi się nowe drogi, albo też mieszkańcy chodzą dalej po wydeptanej ścieżce.

W ostatnim numerze GNH pisaliśmy m. in. o zdrzewianiu osiedli mieszkaniowych S. M. „Hutnik”. Zdawało się, że w dniach kiedy główny nacisk na zazielenianie i zdrzewianie położony jest na nowo powstającym parku w osiedlu Tysiąclecia, inne osiedla także nie pozostaną w tyle. Niestety...

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

L. Sell — „Maszynoznawstwo ogólne i części maszyn w pytańach i odpowiedziach”.

W książce podzielonej na trzy zasadnicze części podano najpierw ogólne wiadomości o jednostkach miar, z mechaniki ogólnej, hydromechaniki (nauki o cieczach) i wytrzymałości materiałów. Z kolei zamieszczono najważniejsze wiadomości o częściach maszyn. Część następną poświęcono omówieniu maszyn ogólnego przeznaczenia, a wreszcie zamieszczono pomocni-

cze tablice użytkowe. Całość zamyka zestawienie pytań.

Fr. Głanowski — „Urządzenia transportowe w hutnictwie”.

Książka zawiera wiadomości o klasyfikacji transportowych materiałów w zakładzie przemysłowym i ich magazynowaniu, o klasyfikacji urządzeń transportowych, o dźwignicach i ich budowie, o przenośnikach, transporcie torowym i drogowym, transporcie wydzielonym, międzywydzielonym, organizacji i mechanizacji prac załadunkowych i wyładunkowych oraz remontach maszyn transportowych.

K. CIASTON



Kadr z filmu „Myśl i serce” Siergieja Gierasimowa.

# KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 |
| 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 |
| 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 |
| 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 44 |
| 45 | 46 | 47 | 48 | 49 | 50 | 51 | 52 | 53 | 54 | 55 |
| 56 | 57 | 58 | 59 | 60 | 61 | 62 | 63 | 64 | 65 | 66 |
| 67 | 68 | 69 | 70 | 71 | 72 | 73 | 74 | 75 | 76 | 77 |
| 78 | 79 | 80 | 81 | 82 | 83 | 84 | 85 | 86 | 87 | 88 |
| 89 | 90 | 91 | 92 | 93 | 94 | 95 | 96 | 97 | 98 | 99 |

**1917**  
**1973**

we lub harcerskie, 91. Odmieniona postać, wariant czegoś, 92. Region ze stolicą w Turynie, 93. Pomoc w nieszczęściu, 94. Duży las, 95. Część nogi, 96. Drewniany instrument perkusyjny, 97. Daje muzykę z płyt, 98. Drzewo lub kość.

Pionowo: 2. Kwitnący w I w. p.n.e. do II w. n.e. port w pobliżu Lido di Roma, 3. Potrzebna w kuchni, 4. Dziadowska walizka, 5. Mistrz kuli, 6. Zestawienie, spis, 7. Do przypinania bliźnim, 8. W oknie kozy, 9. Krótsza droga, 10. Używany w rytwnictwie, 11. Ma siedzibę w klasztorze, 12. Witka, 13. Miasto pow. nad jez. Jeziorak, 21. Wstręt, obrzydzenie, 22. Wykręt lub „stadion” dla np. żrebaków, 23. Naczynie do gotowania, 25. Zwój materii, 26. Puszy się na podwórzu, 27. Mogła nóżki nie złać, 28. Coś na głowę, 34. Posiedzenie, narada, 35. Cienutki przewód na gaz, wodę, 38. Hazardowa gra w karty, 39. Uroda, 40. Pili polską krew, 42. Lokalny bóg Teb — był nawet głównym bóstwem państwowym, 46. Miejscowość węgierska znana ze znakomitego wina, 47. Grupa wzajemnie popierających się, 48. znany likier, 49. Twórca, 50. Kleryk, 51. Bieda do kwadratu, 54. Wspólne pastwisko, 55. Rzemieszcze, łobuz, 56. Tlenek węgla, 58. Pustelnia, 59. Budynek na sprzęt gospodarczy, 60. Niezbędna w mieszkaniu, 64. Część palta, 65. Port w Maroku, 66. Kończący do lutowania, 67. Biega się po nim (na stadionach), 68. Kontrakt, 70. Miasto obw. w zachodniej części Ukrainy, 71. Podstawa, postument, 73. Żargon, 74. Rodzaj pióra, 81. Prymitywny płóg, 82. Przewiśko policjanta, 83. Zatoką w pin. części M. Czerwonego, 84. Coś z chrzcha kokosowego, 85. Imię żeńskie, 86. Wyraz powstały z połączenia dwóch (lub więcej) samodzielnych elementów znaczeniowych, 87. Imię męskie, 88. Końskie danie, 89. Węgierski Orbis, 90. Duża wyspa grecka.

Wśród czytelników, którzy do dnia 9.XI.1973 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

## Kącik filatelistyczny

# 200 rocznica Komisji Edukacji Narodowej

13 października Poczta Polska wprowadziła do obiegu dwa znaczki wydane dla uczczenia 200 rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Znaczek o nominale 1 zł przedstawia otwartą księgę, na jednej stronie napis: „Służmy jak możemy oświeceniu. Edukacja jej dać może radę i siłę”. Podpis — G. Piramowicz. Na drugiej stronie księgi podobizna Piramowicza.

Drugi znaczek o nominale 1,50 zł przedstawia trzy portrety: J. Śniadeckiego, H. Kollataja i J. U. Niemcewicza. (kg)



## Anegdoty historyczne

W ziemi radomskiej rozeszła się pogłoska o groźącym jakoby najeździe tatarskim. Zebrała się szlachta poczęła się naradzać, gdzie najlepiej zabezpieczyć rodzinę. Powszechnie panowała opinia, iż najbezpieczniejszym miejscem będzie klasztor w Stępczowie.

Na zebraniu tym znajdował się niejaki Siemieński, którego żona słynęła z urody. Zapytany przez sąsiadów, czy też wywiezie swą małżonkę do klasztoru, odpowiedział:

— A wie go diabeł, komu by się pierwszej bronić: czy Tatarom od muru czy mniom od żony...

Pewnego razu na jednej z bocznych ulic Krakowa, ówczesnej hultaje napadli na Stańczyka — królewskiego błazna i oddarli go z szat. Gdy na upiór nagi trefniś zjawil się na zamku, król Zygmunt srodo go żalując, zapytał: — Czemuś nie przetrzymał? kiedy cię oddzierni...

— Bardziej, królu, ciebie drażnił mnie, ańoć wydarto ci Smoleńsk, a ty przeciw milczysz...

Pewien wojewoda wpadł do wody i byłby niechybnie utonął, gdyby go chłop za włosy nie wyciągnął. Za uratowanie życia dał mu pan hojną nagrodę, ale zarazem kazał usypać 50 kijów za to, że śmiał chamską ręką dotknąć czupryny jaśnie pana... (wac)

## BONY KSIĄŻKOWE PO 40 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 42 WYLOSOWALI:

1. Józef Kubit — os. Złotego Wieku 34/64, 31-618 Kraków;
2. Helena Konior — Garncarska 19/9, 31-115 Kraków;
3. Irena Bursa — os. Dąbrowszczaków 2/116, 31-845 Kraków;
4. Marian Rachelski — os. Uroczę 7/110, 31-952 Kraków;
5. Wiesław Bochenko — os. Górali 15/5, 31-960 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

Po rozwiązaniu krzyżówki, liter w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 43 utworzył hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. Podobizna, 5. Część całości, 9. Kiedyś odrębna miejscowość z kopalnią, dziś to już część Trzebnicy, 12. Na rosole, 13. Znany skorupiak, 14. Potrzebny w samochodzie i na stadionie, 15. Do tarcia maku, 16. Odpowiedź na zarzuty, 17. Gmina kościelna, 20. przezorność, rozsądek, zastanawianie się, 24. Dużo ich w tartaku, 29. Końska

fryzura, 30. W brydżu po partii, 31. Metropolia nad Tamizą, 32. Wytwór wyobraźni, 33. Może pracować w wodzie, 34. Wiekowa wódka, 36. ... na kraterze Wańkowicza, 34. Imię pieszka, 40. Plan jakiegoś terytorium, 41. Ogon że ha! 43. Nie ma rodziców, 44. Nóż na trzcinie cukrową, 45. Stan samowystarczalności gospodarki narodowej, 49. Największy dusiciel, 52. Ochrania rękę, 53. Prowansalski wędrowny poeta-śpiewak, 54. Dużo widział i doświadczył, 57. Epoka Odrodzenia, 61. Zapiékany

chleb, 62. Straż ochronna lub honorowa, 63. metalowa nić, 67. Ciężba, 69. Prawy dopływ Bug, 72. Plac zgromadzeń publicznych w staroż. Grecji, 73. Wstęga orderu lub mundur galewego, 75. Huragan, 76. Największa wyspa w grupie Kermadec (N. Zelandia), 77. Największy równoleżnik, 78. Głównodowodzący armii Północy w wojnie secesyjnej, 79. Gliniany garnuszek używany dawniej w laboratoriach chemicz., 80. Leży nad nią Kaliningrad, 84. Bóg identyfikowany z Wiszną, 88. domo-

„GŁOS NOWEJ HUTY”  
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon bezpłatnie — 423-09 przez centralę HiL — 445-09 i 401-29 wewn. 49-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 63-31 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.